Opł. stepeeztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 70. — ROK XXXVI.

CZWARTEK

14. MARCA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Terminy w Konstytucji.

Projekt konstytucyjny BeBe przewiduje zwoływanie dorocznej sesji zwyczajnej Izb na listopad. Terminu tego nie można poważnie traktować, jeśli się zważy, że już na 31-go marca obie Izby muszą uchwalić budżet, co dzisiaj zajmuje cztery miesiące wytężonej pracy. Gdyby się nawet metody pracy budżetowej uprościło, to i tak przy systemie dwuizbowym, przy którym z reguły budżet ze Senatu wraca do Sejmu, trzymiesięczna sesja budżetowa, przewidziana przez BeBe, mogłaby się niekiedy okazać zbyt krótką. Nie uwzględniamy oczywiście veta Prezydenta, które nie powinno być stosowanem do budżetu. Jeśli się weźmie pod uwagę, że na sesji zwyczajnej Sejm przeprowadza kontrolę całorocznej działalności rządu oraz dyskutuje i uchwala różne projekty ustaw, przyczem praca ustawodawcza będzie się na skutek veta Prezydenta znacznie przeciągać, to okres sesji zwyczajnej trzeba ustalić na conajmniej pięć miesięcy. Należałoby przytem wyraźnie stwierdzić, że sesja zwyczajna nie może być zamknięta i że odroczyć ją można tylko zgodną uchwałą obu Izb. Prawo uchwalania budżetu jest najważniejszem uprawnieniem parlamentu i dlatego trzeba w konstytucji prawo to należycie zabezpieczyć.

Gdy mowa o veto Prezydenta, to również nasuwa się kwestja terminu. W Stanach Zjednoczonych Prezydent musi założyć veto przeciw zgodnej uchwale obu Izb w 10-ciu dniach, na Łotwie w 7-miu dniach. Jeśli Prezydent Stanów w 10-ciu dniach veta nie zgłosi, to uchwała staje się ustawą. Sądzimy, że i w Polsce termin dla veta winien być krótki, np. dwutygodniowy, by ustawa, zaprotestowana przez Prezydenta, jeszcze w ciągu tej samej sesji mogła przejść ponownie przez obie Izby.

Należy dalej w konstytucji ściśle określić termin, w którym ustawa musi być w Dzienniku Ustaw ogłoszona. Luka, jaką zawiera obecna konstytucja pod tym względem, wywołała przykre nieporozumienia między Sejmem a Rządem.

Niebardzo rozumiemy, dlaczego projekt konstytucyjny stronnictw lewicowych przewiduje, że od dnia zgłoszenia w Sejmie wniosku o nieufność dla rządu aż do dnia głosowania nad nim winno upłynąć aż osm dni. Przecież w tym wypadku chodzi tylko o to, by rząd lub Sejm nie został takim wnioskiem zaskoczony i by nie decydowała o losie rządu większość przypadkowa. By tego uniknąć, wystarczy odroczyć głosowanie do następnego posiedzenia, a już najwyżej do trzech dni. Pocóż trzymać nad rządem lub ministrem przez ośm dni miecz Damoklesa, poco na cały tydzień przedłużać groźbę przesilenia, utrudniającą zagrożonemu ministrowi pracę ze Sejmem?

Także termin, w jakim winna być zwołana i może być zamknięta sesja nadzwyczajna, trzeba w nowej konstytucji ściśle i jasno określić. Wiadomo, że w roku 1927 Prezydent zwoływał sesję Izb na żądanie jednej trzeciej części ogółu posłów w 14-tu dniach, jak tego wymagała konstytucja, a w kilka dni później ją zamykał lub odraczał. Należy takie igraszki na przyszłość uniemożliwić. Prezydent ma swoje prawa, a parlament winien mieć swoje. Jeśli się zbierze sesja nadzwyczajna, to musi mieć czas na załatwienie swego porządku dziennego. Możnaby ustalić minimalny okres jej trwania np. na jeden miesiąc.

Powyższe uwagi nie wyczerpują oczywiście kwestji terminów w konstytucji. Wskazują jedynie na potrzebę większej ścisłości w tej dziedzinie. Reforma z 2 sierpnia 1926 r. ustaliła bardzo szczęśliwie terminy dla prac budżetowych Sejmu i Senatu. Dzięki tym terminom robota idzie składnie i budżet uchwalany jest we właściwym czasie. Trzeba teraz tę reformę sprecyzowania terminów rozszerzyć na inne działy konstytucji. (x)

Po porażce wyjechał na urlop.

Berlin. 12. 3. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Genewy, że min. Stresemann wczoraj wieczorem **wyjechał na urlop wypoczynkowy do San Remo.** Podsekretarz stanu oraz większa część członków delegacji niemieckiej opuściła Genewę, udając się z powrotem do Berlina. Przed wyjazdem min. Stresemann odbył dłuższą rozmowę z bawiącym w Genewie ministrem pracy Wisselem.

Antyfaszyści przeciw porozumieniu Watykanu z Kwirynałem.

Związek włoskich antyfaszystów, którego siedziba znajduje się w Paryżu, powziął rezolucję, w której protestuje przeciwko porozumieniu między rządem włoskim i Watykanem. Porozumienie to sprzeciwia się tradycjom Risorgimento, które postanawia, że Watykan nie może wykonywać władzy świeckiej. Organizacje antyfaszystowskie nie mogą uznać tego układu, ponieważ jest on — ich zdaniem — atakiem na prawa narodu włoskiego, na nienaruszalność Włoch i swobodę sumienia. (KAP).

Pertraktacje Nankinu z Watykanem.

Donoszą z Nankinu, że między nuncjuszem papieskim a rządem nankińskim toczą się rokowania w sprawie uregulowania stosunków między Chinami i Watykanem. Ma być podpisany układ, w którym Watykan uzna rząd nankiński. Nuncjusz Constantini ma objąć nuncjaturę w Nankinie i zostać dziekanem korpusu dyplomatycznego. (KAP).

Lukaschek nadprezydentem niemieckiego Śląska.

Berlin, 12. 3. (PAT) Obradujący w Raciborzu wydział prowincji górnośląskiej na posiedzeniu wczorajszem wyraził wszystkiemi głosami przeciw jednemu **zgodę na wniosek rządu pruskiego w sprawie zamianowania dotychczasowego burmistrza miasta Zabrza, dr. Lukaschek'a następcą ustępującego nadprezydenta** prowincji górnośląskiej dr. Proskego.

SZOWINIZM WŚRÓD UCZONYCH NIEMIECKICH.

Paryż (AW.). Paryska Akademja Umiejętności przesłała Akademji berlińskiej sprawozdanie ze swych posiedzeń, dokumentując w ten sposób, **że jest skłonną do podjęcia stosunków, jakie panowały przed wojną. Akademja berlińska jednak przesyłki tej nie przyjęła i odesłała** ją z powrotem do Paryża.

W MAJU WYBORY W ANGLJI.

Wiedeń, 12. 3. (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu, **że parlament zostanie rozwiązany na Zielone Święta i że wybory do nowego parlamentu odbędą się w dniu 29 albo 30 maja br.**

Buenos Aires. 12. 3. (PAT.) W gmachu zajmowanym przez redakcję „Argentiadnes Tagblatt" wybuchł pożar, który wyrządził szkody, obliczane na pół miljona piastrów.

Armja Callesa używa gazów trujących!

PRZED ROZSTRZYGAJĄCĄ BITWĄ.

Wiedeń. 12. 3. (PAT.) Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, **że rząd meksykański zakupił w Stanach Zjednoczonych bomby gazowe, któremi będą zaopatrywane samoloty w walce z powstańcami.** Ponieważ wojna gazowa w Meksyku jest dotychczas nieznana, **a wojska powstańców nie mają żadnych masek ochronnych, wyrządzą bomby te w szeregach powstańców olbrzymie straty.**

Wiedeń. 12. 3. (PAT.) „United Press" donosi z Arizony, że marsz meksykańskich wojsk rządowych przeciwko powstańcom jest ukończony, **zaś ofenzywa rozpoczęła się już pod dowództwem Callesa.** Główna kwatera znajduje się w Zacatecas. **Cały front armji rządowej rozciąga się na przestrzeni 700 km.** Niezależnie od tej ofenzywy generalnej wojsk rządowych, inne formacje rządowe posuwają się wzdłuż granicy w kierunku wschodnim.

CZĘŚĆ POWSTAŃCÓW PODDAŁA SIĘ.

Wiedeń 12. 3. (PAT). Dzienniki donoszą z Meksyku, że wojska powstańców pod dowództwem gen. Aguirry, poddały się i zostały rozbrojone w Juanion w stanie Vera Cruz. Sądzą, że rewolucja na południu została w ten sposób zlikwidowana. Wojska rządowe, które wyruszyły przeciwko gen. Aguirra, wstrzymały swój dalszy pochód.

OPRÓCZ GAZÓW BOMBY.

Nowy Jork. (PAT.) Zakłady lotnicze Long Island pracują dniem i nocą nad wykonaniem zamówień dla rządu meksykańskiego. Pierwsza serja maszyn odleci z końcem bieżącego tygodnia, druga zaś w następnym tygodniu. Samoloty zaopatrzone są w karabiny maszynowe i bomby.

Znowu demonstracje studentów w Madrycie.

Paryż, 12. 3. (PAT) „Le Journal" donosi z Madrytu o manifestacjach strajkujących studentów przed domem gen. Primo de Rivera oraz ministrów wojny i oświecenia publicznego. **Policja zmuszona była szarżować,** przyczem kilka osób odniosło lekkie rany. **Aresztowano około 100 osób.** Wieczorem manifestacje powtórzyły się. **Było znowu kilku rannych.** Dokonano szeregu aresztowań.

Turcja nie wygna Trockiego.

Konstantynopol. 12 3. (PAT.) Jak dowiaduje się tutejsze biuro „Associated Press" ze strony nieoficjalnej, **rząd turecki wyraził gotowość udzielenia Trockiemu, w razie odmowy innych krajów, zezwolenia na osiedlenie się na stałe na obszarze Turcji.**

Ks. Walji regentem Anglji?

Wiedeń, 12. 3. (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu: Gabinet angielski zastanawia się obecnie nad tem, czy rada regencyjna, wykonywująca podczas choroby króla Jerzego funkcje monarchy, nie powinna być zastąpiona przez księcia Walji w charakterze regenta tembardziej, że lekarze zalecają królowi Jerzemu wypoczynek conajmniej półroczny.

JEDNA SESJA RADY LIGI POZA GENEWĄ.

Paryż, 12. 3. (PAT). Jak podaje „Excelsior" członkowie Rady Ligi Narodów porozumieli się co do tego, że na przyszłość corocznie jedna sesja Rady odbywać się będzie poza Genewą. W ten sposób po Madrycie i Berlinie Rada zbierze się w Pradze lub stolicy jednego z państw Małej Ententy. Planowane jest również zebranie Rady w Ottawie i Algierze.

O czem piszą inni?...

Armja musi być bezpartyjną.

Dwutygodgnik „Szaniec" wskazuje, że mogą być dwa rodzaje antymilitaryzmu. Jeden, płynący z pacyfistycznych pobudek, nie ma, zdaniem „Szańca", przyszłości w naszym kraju.

„Zupełnie jednak odmiennie przedstawia się możliwość rozwoju, niebezpieczniejszego u nas aniżeli w jakiemkolwiek innem państwie, antymilitaryzmu wypływającego z pobudek politycznych i społecznych. W polskich warunkach taka możliwość szerzyłaby spustoszenie w masach, jeżeliby te masy miały na przyszłość widzieć w armji narodowej nie swoją osłonę na wypadek wojennej potrzeby, ale ów osławiony drąg p. Sanojcy, przy pomocy którego zapewnionoby przewagę jednej grupy społeczno-politycznej nad drugą.

Niebezpieczeństwo to właśnie. polegające na możliwości wciągania wojska w wir stałej walki o władzę w państwie, zawiera niestety znany projekt zmiany konstytucji, zaproponowany przez Blok Współpracy z Rządem".

Nie można, stwierdza słusznie „Szaniec", wyodrębniać organizacji wojska z całokształtu państwowego, a tem bardziej przeciwstawiać armji społeczeństwu.

Kto najwięcej przekroczył budżet?

Badając przekroczenia budżetowe wykryła „Gazeta Warszawska", że „władze naczelne" przekroczyły swój wspólny budżet o sumę 9 miljonów zł. Z „Biuletynu Statystycznego Min. Skarbu" można się dowiedzieć, że

„gdy budżet Prezydenta Rzeczypospolitej został przekroczony o 337 tysięcy, czyli 13 proc., Izby Kontroli o 370 tysięcy, czyli 8 proc., gdy **na Sejmie i Senacie zaoszczędzono 362 tysięce, czyli 4 proc., to Prezydjum Rady Ministrów przekroczyło swój budżet o 8.163 tysiące, czyli o 448 proc.!**

Zamiast 1.820 tysięcy wydano 9.983 tysiące".

Przed grudniem 1927 r. przeciętne wydatki miesięczne Prezydjum Rady Ministrów wynosiły od 100 do 300 tysięcy; w grudniu 1927 r. wzrosły na 2.300 tysięcy, w styczniu 1928 r. 2.100 tysięcy, a w lutym 4.300 tysięcy zł. W tym okresie była Polska widownią zaciętej walki wyborczej. BeBe zalewało kraj kosztownemi afiszami, broszurami, odezwami etc.

Śląsk domaga się wyborów.

Niezależne stronnictwa polskie domagają się rozpisania wyborów do Sejmu Śląskiego. W dniu 10 marca zjazd 147 delegatów Nar. Partji Robotniczej w Król. Hucie uchwalił rezolucję następującą:

„Po stwierdzeniu szkodliwości obecnie panującego systemu sanacyjnego na Śląsku dla sprawy polskiej, co w wyniku dało kompletne rozbicie społeczeństwa polskiego przy jednoczesnem konsolidowaniu się żywiołu niemieckiego, domagają się delegaci od władz centralnych zmiany tych stosunków przez usunięcie czynników, które prowadzą tę szkodliwą robotę.

Konferencja stwierdzając usiłowania ograniczenia autonomicznych praw Śląska przez naruszenie jej przy rozwiązaniu Sejmu Śląskiego protestuje przeciw temu i domaga się rozpisania natychmiastowego wyborów do Sejmu Śląskiego — w myśl ustawy konstytucyjnej — stwierdza bowiem, że Sejm Śląski jest widocznym znakiem autonomji Śląska".

Od rozwiązania Sejmu Śąlskiego upłynął już miesiąc. Na ogłoszenie ordynacji wyborczej pozostaje jeszcze tylko 15 dni czasu. A jakoś nic o tem nie słychać. Czyżby zamierzano wybory jeszcze bardziej opóźnić?

Rewizja konwencji o 8-godz. dniu pracy?

OBRADY MIĘDZ. BIURA PRACY.

W poniedziałek po południu na posiedzeniu Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy rozpoczęła się debata nad sprawą ewentualnej rewizji konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy. Przedstawiciel Francji Jouhaux i przedstawiciel Belgji Mertens przeciwstawili się energicznie propozycji rządu angielskiego. Przedstawiciel rządu niemieckiego minister pracy Wissel oświadczył, że całkowita rewizja konwencji byłaby nader niewygodna dla Rzeszy, uważa jednak, że należy pomóc Anglji i umożliwić jej ratyfikację konwencji. Proponuje on przeto przeprowadzenie rewizji konwencji na podstawie protokołu londyńskiego z roku 1926, który precyzuje i interpretuje niektóre punkty konwencji. Podobne stanowisko zajął francuski minister pracy Loucheur. W imieniu grupy pracodawców w Radzie Administracyjnej Vogel (Niemcy) przyłączył się również do propozycji angielskiej.

Dyktator przed odlotem.

Są w Europie dyktatury mocne i dyktatury słabe. W rzędzie pierwszych stoi przedewszystkiem dyktatura Mussoliniego, dalej — dyktatura turecka Kemala Paszy. Do drugiej kategorji zaliczyć należy m. in. dyktaturę hiszpańską jen. Primo de Rivery...

Co chwila słyszy się o jakimś nowym wybuchu niezadowolenia w tym kraju. Raz o — rozruchach w Katalonji, kiedy indziej o — buncie korpusu oficerskiego, ba — nawet — szkoły podchorążych; ostatnio zaś także o strajku socjalistycznych studentów w Madrycie. A jest rzeczą charakterystyczną, że sam jen. Primo de Rivera w oficjalnym komunikacie określił strajk czerwonych studentów jako „próbę obalenia rządu"; najwidoczniej nie czuł, że taka ocena ruchawki młodzieży zwraca się przedewszystkiem przeciwko niemu samemu, bo każe przypuszczać, że prosta akcja młodzieży mogłaby wywrócić rząd dyktatorski.

Wobec tego dziwnemi wydają się pretensje, które jen. Primo de Rivera wynurzył w rozmowie z przedstawicielem „Anglo American N. S.", że — prasa zagraniczna ujemnie ocenia bilans jego rządów i „szerzy błędne o niej informacje". Informacje prasowe bowiem o rządach hiszpańskiego dyktatora opierają się bądź na faktach (różnego rodzaju „pronunciamentos"), bądź na oficjalnych enuncjacjach rządu. Trudno zaś nie wyciągać z nich wniosków, które się zresztą same narzucają.

Jen. Primo de Rivera jednak nie chce, żeby te „fałszywe informacje" stanowiły podstawę do oceny położenia Hiszpanji. Dlatego spróbował sam wydać o niem wyrok i prawie jednego i tegosamego dnia postarał się o oddziałanie w swoim duchu na prasę zagraniczną... Udzielił wywiadu wspomnianemu już przedstawicielowi „Anglo-American" z nadzieją, że w ten sposób podniesie swój autorytet w Ameryce. Ściągnął do Madrytu „króla reporterów", Juljusza Sauerweina z poczytnego „Matin'a", licząc na to, że mu się przy użyciu tej tuby prasowej uda pozyskać opinję Francji i ciążących ku Francji społeczeństw. Na resztę zaś świata oddziałać chce hiszpański dyktator za pośrednictwem artykułów, które w tej chwili przedrukowuje sensacyjna prasa Niemiec, Austrji, Szwajcarji a także i Polski.

Wątpliwym jest rezultat tej prasowej kampanji... Z rozbrajającą u dyktatora szczerością oświadcza w wzmiankowanym artykule, że „nie jest łatwą rzeczą mówić o sobie". To mu jednak nie przeszkadza wskazać na pewne „udane prace". I wymienia je: stłumiono zamachy na władzę państwową, zakończenie wojny z Abd-el-Krimem, podniesienie przemysłu i rolnictwa, walka z analfabetyzmem i t. p. Gdyby jednak chciał być objektywnym, musiałby przyznać, że te prace udały mu się albo niezupełnie, albo, jeśli się powiodły, to przy pomocy czynników obcych. Wojnę z Abd-el-Krimem skończył tylko dzięki pomocy Francji. Okres zaś zamachów na władzę nie jest zamknięty, o czem świadczy choćby ostatni strajk socjalistycznych studentów, przez niego samego uznany za „strajk polityczny".

Wątpliwym więc jest rezultat kampanji prasowej, którą zaczął jen. Primo de Rivera na swoją obronę. A wątpliwym zwłaszcza z powodu tych rewelacyj, które poczynił w rozmowie z Sauerweinem.

Dyktator hiszpański chciał — zdaje się — w rozmowie z tym liberalnym (a i żydowskim) dziennikarzem dostosować się do poglądów interlokutora. Zapewnił go więc uroczyście, że

„najdalej do 2 lat Hiszpanja z odnowionem sumieniem obywatelskiem zacznie korzystać napowrót z wolności w całej mierze, której rozsądek żąda".

Wynika z tego oświadczenia, że — 1° Hiszpanja nie ma obecnie wolności, — 2° dyktatura jest okresem tylko przejściowym. Stwierdził to potem „całkiem formalnie" i „stanowczo" **jen. Primo de Rivera**, oświadczając Sauerweinowi, że

„opuści swoje stanowisko nieodwołalnie w marcu 1931".

Jeszcze więc 2 lata tylko pozostanie u steru jeśli wierzyć tym razem zapewnieniom, których robił jen. Primo de Rivera więcej w przeszłości, których jednak nie dotrzymywał.

Nie sądzimy, by to oświadczenie hiszpańskiego dyktatora mogło uspokoić opinję Europy, i by jej pomogło zrozumieć **tajemnicę hiszpańskiej dyktatury.** Mamy bowiem do czynienia z tajemnicą...

Dyktatury powojenne to mają do siebie, że stawiają sobie przebudowę ustrojów państwowych za cel. Mianowicie w miejsce demokracji parlamentarnej wprowadzić chcą ustrój oparty o prawie nieodpowiedzialną władzę jednostki. I wtedy są jasne i są zrozumiałe. Hiszpańska dyktatura — jak widać z oświadczeń jen. Primo do Rivery — nie ma tego celu. Może go miała jeszcze w r. 1924, kiedy jen. Primo de Riverę król Alfons XIII. prezentował królowi włoskiemu jako „hiszpańskiego Mussoliniego". Zgubiła go jednak w okresie 3 lat, które od tego czasu upłynęły, — w okresie wewnętrznych trudności i buntów wojskowych.

Do czegóż więc dąży i co jest jej celem?

Bardzo skromny cel zakreśla sobie teraz jen. Primo de Rivera. W rozmowie bowiem z przedstawicielem „Anglo-American N. S." oświadczył, że — chce tylko partje hiszpańskie zreformować, — mianowicie chce, by „z organizacyj wyborczych", jakiemi dotąd były, stały się organizacjami narodowemi. Szkoda tylko, że p. jenerał nie powiedział, jak to myśli zrobić. Bo chyba celu nie osiągnie przez aresztowanie b. premjera i wodza konserwatystów, Sanchez Guerry, lub przez wypędzanie przywódców politycznych z kraju.

Odnosi się wrażenie, że **hiszpański dyktator nie czuje się dobrze i że myśli o — odlocie.** Wszystko zaś, co mówi na temat zadań swojej dyktatury, jest próbą zatuszowania zamiarów, których nie mógł wykonać. Próbą nieudaną... Hiszpanja była przed r. 1923 na złej drodze. Szarpały ją walki wewnętrzne w parlamencie i w społeczeństwie. Dyktatura jednak nie uleczyła tej choroby. Dziś sytuacja jest gorsza, niż w r. 1923. A co najsmutniejsze, — dyktator czuje się znużonym i o tem tylko myśli. jakby z honorem opuścić mocno już niewygodną dla siebie pozycję.

W. Z.

Listy ze Lwowa.

Rada przyboczna przeciw projektowi zmiany Konstytucji stronnictw lewicowych. — Pogrzeb Lubowicza. — Manifestacyjny pogrzeb ś. p. Gaklika. — Protest przeciw projektowi ustawy o podatku lokatorskim.

Uchwała Rady przybocznej przeciw lewicowemu projektowi zmiany Konstytucji miała charakter **samoobrony polskiej,** choć może nawet niepotrzebnie, chciała także reklamować analogiczny projekt B. B. W motywach tej uchwały podniesiono, że **projekt lewicy zmierza do rozbicia państwa** i że Lwów jest przedstawicielem ziem południowo-wschodnich. Wiadomo, że projekt lewicy przewiduje autonomję terytorjalną na kresach i niektóre jeszcze gorsze rzeczy i że przeciw takim projektom Rada miasta, czy ona jest z wyboru, czy z nominacji, w myśl swojej tradycji mogła, a nawet winna wystąpić. Inicjatywa wyszła z klubu radnych zespołu stu, w porozumieniu jednak z klubem gospodarczym. Wniosek zgłoszono całkiem niespodzianie, tak, że klub socjalistyczny był nim zaskoczony. Za dawnej Rady podobne wnioski przechodziły naprzód przez konferencje prezydjów polskich klubów i starano się tak rzecz ułożyć, aby ona nie wywoływała na plenum wśród Polaków jakiegoś zgrzytu. Tym razem może to było trudniejsze, gdyż szło o projekt podpisany przez posłów także socjalistycznych, z którymi socjalistyczni radni miasta Lwowa, jak było do przewidzenia, zechcą się solidaryzować. Ale właśnie z tego powodu należało może inaczej sformułować sam wniosek. Są przecież tylko 2 wnioski zgłoszone w komisji konstytucyjnej i nie może być chyba wątpliwości, że polska narodowa opinja w ziemiach południowo-wschodnich nie oświadczy się za projektem lewicy. Można było zgłosić wniosek przeciw pewnym tendencjom projektu lewicy, a nie reklamować specjalnie projektu B. B., ale stało się. Jeśli idzie o stanie na straży mocnego związku tych ziem z resztą Polski, to jest obowiązkiem uczciwego Polaka za tem głosować. Socjaliści może dlatego że byli zaskoczeni, dali się zanadto unieść. Wiemy, że socjaliści polscy z Hausnerem i Szczurkiem na czele, walczyli również w r. 1918/19 o polski Lwów, i że w tym względzie różnili się od socjalistów z innych dzielnic, ale właśnie dlatego winni byli okazać zrozumienie dla interesów narodowych i państwowych w ziemiach związanych ze Lwowem. Dlaczego jednak wyszli i Ukraińcy, których wniosek dr. Domaszewicza nie zaczepiał, to trudno zrozumieć. Sjoniści, chociaż zazwyczaj idą razem z Ukraińcami i socjalistami, zgłosili, podobnie jak socjaliści swoje stanowisko, ale w sali pozostali do końca. Uchwała Rady przybocznej musiała żywo oddziałać na opinję, zwłaszcza, że te same numery dzienników doniosły równocześnie o manifestacji ukraińskiej na cześć Lubowicza.

Lubowicz był jednym z trojga, którzy przygotowali i wykonali napad na listonosza, a po nieudałym napadzie, ścigany przez posterunkowych i motorowego, śmiertelnie zranił tegoż motorowego, ranił posterunkowego, wreszcie przez drugiego sam został raniony w brzuch i zginął. Okazało się przy rekognoskowaniu trupa, że to **student IV. roku Uniwersytetu** Jana Kazimierza i podobno syn księdza ruskiego. Wczoraj odbył się jego pogrzeb, który chciano wyzyskać w duchu ukraińskim. Zgromadziło się, jak donoszą dzienniki, dużo młodzieży ukraińskiej, w tem wiele podobno uczennic z gimnazjum także żeńsk. SS. Bazyljanek. Byłoby to godne pożałowania. Młodzież nie powinna widzieć bohaterów w organizatorach napadów rabunkowych i zabójcach niewinnych ludzi. Jest to już jednak charakterystyką patrjotyzmu ukraińskiego, że nie potępił w swoim czasie zamordowania namiestnika Potockiego, że podziśdzień sławi pamięć Bessarabowej i że obecnie manifestuje na cześć Lubowicza. Pewnym czynnikom winno jednak zależeć na utrzymaniu w życiu praktycznem dziesięciorga przykazań Bożych. Ale dziś właśnie jeden z moich dobrych znajomych opowiadał mi o pewnej służącej Rusince w domu polskim, która chodzi na ukraiński kurs wieczorny dla analfabetów i tam spotykała się ze zdaniami, że **Polaka można zabić, że to grzechem nie jest!** Do czego doprowadzi ten fanatyzm narodowy, z pod którego nie mają odwagi wyzwolić się żywioły, stojące jeszcze na gruncie przykazań Bożych?

Zrozumiemy teraz doskonale, dlaczego opinja polska przyjęła dziś z pewnem zadowoleniem wczorajszą uchwałę Rady przybocznej i dlaczego **pogrzeb ś. p. Gaklika stał się wielką polską manifestacją.** Szło tu naturalnie o uczczenie bohaterstwa zabitego motorowego, który z narażeniem własnego życia, niestety i z utratą, ścigał zbrodniarzy, aż padł z szyją przestrzeloną, ale szło tu także o manifestację przeciw ukraińskim zamachom. Mimo więc, że naprzemian panowały mroźny wiatr i śnieżyca, tłumy wielkie wyległy na ulice, któremi przechodził pogrzeb. Kondukt w krypcie OO. Bernardynów odprawił ks. bisk. Lisowski, zjawiło się mnóstwo duchowieństwa i organizacyj polskich, mnóstwo uczestników, śród nich wojewoda Gołuchowski, komisarz Nadolski, orkiestry i delegacje. **Takiego pogrzebu Lwów już dawno nie pamiętał.** W pogrzebie ś. p. Rozwadowskiego, może dlatego że wypadł w dzień powszedni, nie widzieliśmy tłumów, które dzisiaj wystąpiły. Lwów złożył świeży dowód, że jest polskim i że polskiego jego charakteru będzie bronił. Na tę piękną, choć żałobną manifestację złożyły się i córki ś. p. Gaklika, które zrzekły się funduszu, otwartego w „Słowie Polskiem" na rzecz pozostałych po zmarłym. I ten zatem czyn podnieść należy.

W podnieceniu przez sprawę ukraińską i przez wyjście z sali Rady klubu P. P. S., zeszła na plan dalszy jednomyślna uchwała Rady przybocznej **przeciw projektowi rządowemu ustawy o podatku mieszkaniowym.** Oświadczył się przeciw temu projektowi także jednomyślnie Kraków już dawniej. Lwów dopiero teraz, bo dopiero obecnie, po ukończeniu dyskusji budżetowej w komisji mogła się Rada zebrać w pełnym składzie. Uchwalona przez Radę uchwała protestująca, zwraca uwagę na ciężkie położenie gospodarcze rozmaitych warstw społecznych i uważa wypracowany przez rząd projekt za prowadzący do ruiny. Uchwała zaznacza i to, że projekt ten utrudnia inicjatywę prywatną. Protest Rady był uzgodniony poprzednio na konferencji komisji matki i prezesów klubów i dlatego został uchwalony na pełnej Radzie przez wszystkich. Także socjaliści na tę uchwałę się zgodzili.

Ch. d.

Lwów, 10 marca.

Poprawki Senatu w ustawie budżetowej.

Z powodu niedoświadczenia przewodniczących, którymi są w Senacie członkowie Be Be, głosowanie nad ustawą budżetową trwało bardzo długo.

Oprócz tych zmian, które podaliśmy już wczoraj, przeprowadzono szereg dalszych w budżetach innych ministerstw.

W budżecie Min. Przemysłu zmniejszono subwencje o 100 tys. zł., a wpływy „Polminu" o 250 tys. W budżecie Min. Komunikacji zwiększono wydatki na budynki o 6 miljonów, na naprawę taborów o 5,218.000 zł., na badania techniczne o 2 miljony zł. Natomiast wpływy kolejowe zmniejszono: z przewozu poczty o 1 miljon, z różnych dochodów o 3.200.000 zł., z przewozu na kolejach wąskotorowych o 2.243.000 zł.

W budżecie Min. Rolnictwa zmniejszono zasiłki na meljoracje rolne o 1,700.000 zł., wyrobienie specjalistów w organizacji spółdzielczości o 250.000 zł., na szkoły samorządowe o 300 tysięcy zł., na oświatę pozaszkolną o 400.000 zł., na badanie drobnego rolnictwa o 50.000 zł.

Wydatki nadzwyczajne zwiększono o 50.000 zł. W dochodach tego ministerstwa zmniejszono dochody ze zwrotów kosztów przymusowych zalesień i zwalczania szkodliwych owadów o 43.000 zł. W rozchodach zwyczajnych lasów państwowych zmniejszono wydatek o 500.000 zł.

Przewodniczący zwrócił przytem uwagę, że według dotychczasowych wyników głosowa-

nia deficyt budżetowy dochodzi już do 20 milj. złotych.

W budżecie Min. W. R. i O. P. w wydatkach zwyczajnych przyjęto wszystkie wnioski komisji senackiej z wyjątkiem jednego o zmniejszenie pozycji na dotacje naukowe o 2.900 zł. Następnie przyjęto budżet Min. Robot Publ. z poprawkami komisji, budżet zaś Ministerstwa Pracy z poprawkami, zwiększającemi pozycje na opiekę nad młodzieżą i dziećmi o 650.000 zł. Następnie przyjęto wszystkie poprawki komisji do budżetu Ministerstwa Reform Rolnych.

Przyjęto wniosek Klubu Narodowego, upoważniający ministra skarbu do podwyższenia z ewentualnych dalszych nadwyżek budżetowych dodatków do pensyj funkcjonarjuszy państwowych, sędziów i prokuratorów do łącznej wysokości 30 proc. dotychczasowych uposażeń.

Prowokacja bolszewicka w P.P.S.(!)

W ostatnim „Przedświcie" polemizuje pos. Pączek (Frakcja Rewol.) z „Robotnikiem" w związku z zachowaniem się klubu parlamentarnego P. P. S. w sejmie. P. Pączek dowodzi PPS., że swojem zachowaniem się kompromituje parlamentaryzm i powiększa jego kryzys. Artykuł zaś swój kończy p. Pączek w następujący sposób:

„chwilami nasuwają się podejrzenia, czy nie wchodzi tu w grę prowokacyjna działalność elementów bolszewickich".

Oczywiście komu, jak komu, ale napewno rządowej „Frakcji Rewolucyjnej" nie jest bardzo do twarzy z obroną demokracji parlamentarnej. Tak zresztą, jak ta rola nie przystoi samej PPS., która w 1926 r. z rozwiniętemi sztandarami przeszła do obozu, który właśnie demokrację parlamentarną zniszczył. Ale charakterystycznem jest, że pos. Pączek, który jeszcze przed paru miesiącami był członkiem PPS., teraz swoje byłe stronnictwo prawie o uleganie prowokacji bolszewickiej oskarża. Chyba ma p. Pączek jakieś dowody na to niezmiernie ciężkie oskarżenie. Przynajmniej — poszlaki. Bo, chyba nie bez kozery podnosi zarzut najcięższy, jaki można stronnictwu polskiemu zrobić.

Marszałek Senatu popiera żydów.

Żydzi wileńscy zabiegają o przyznanie praw publiczności gimnazjum matematyczno-przyrodniczemu żydowskiego Centr. Komitetu Oświaty w Wiedniu. Popiera te zabiegi marszałek Senatu Szymański (BeBe), który na zaproszenie senatorów żydów był obecny na wykładach w tem gimnazjum.

Akademje papieskie w Kalwarji i Bobrku

Katolickie społeczeństwo w Kalwarji obchodziło uroczyście w dniu 24 lutego br. 50-lecie kapłaństwa Ojca św. Stow. Młodz. Polskiej urządziło w sali Sokoła obchód papieski, z następującym programem: hymn papieski odśpiewał chór mieszany, przemówienie okolicznościowe wygłosił ks. Sidełko, miejscowy prefekt. którego obecni wysłuchali z uwagą godną podniosłej chwili. Odegrano 3 aktową sztuczkę „św. Barbara". Salę wypełniła katolicka ludność — było 7 księży (ex dziekan Nieć — ex kustosz klasztoru Michna Sergjusz) — przedstawiciele sądu, poczty, szkół i t. d. Całość pozostawiła głębokie wrażenie i pogłębienie łączności z Namiestnikiem Chrystusowym.

Ta sama uroczystość dla szkół odbyła się dnia poprzedniego. (y.)

W Bobrku k. Oświęcimia w powiecie chrzanowskim urządziły 9-letnie dzieci szkolne z Zakładu sierót — staraniem Sióstr Miłosierdzia — przepiękną Akademję ku czci Ojca św. która bardzo licznie skupiła (mimo silnego mrozu i dotkliwego zimna) okoliczną ludność, chociaż Zakład od najbliższych gmin jest o 2—4 klm. oddalony.

Na program — prócz głęboko przemyslanego wykładu o „Ojcu św. Piusie XI. jako Przyjacielu Polski" składały się udatne utwory sceniczne, jak: „Powołanie św. Piotra", „Ucisze nie burzy na morzu" — (obraz cieniowy) — „Audjencja św. Tereni u Ojca św." i „Śmierć św. Piotra".

W obrazach tych wyróżniły się swym wysoce artystycznym talentem — maleńka Irenka Gregorczykówna, oraz Frania Muchówna, która w prawdziwem przejęciem pojęły i odegrały swe role. — Słuchacze z gorącem uznaniem przyjęli drobne, lecz gorliwe prace najmłodszych, a wracając po skończonej „Akademji" do domów swoich, wnosili w nie głęboką miłość i przywiązanie serdeczne dla Ojca św.

M.

—oo—

Na ziemiach Rzpltej

Odbudowa najstarszego klasztoru w Polsce.

Najstarszym zabytkiem kultury katolickiej w Polsce jest kościół i klasztor na górze Świętokrzyskiej, zbudowany jeszcze w wieku X. Zabytek ten znajduje się w zupełnem zaniedbaniu. W budynkach klasztornych po stłumieniu powstania styczniowego moskale urządzili więzienie, kościół zaś zburzyli Austrjacy w roku 1914. W Sandomierzu działa komitet pod protektoratem biskupa Ryxa, który zabiega o odbudowanie kościoła oraz o usunięcie więzienia z zabudowań dawnego klasztoru. Prace komitetu jednak posuwają się powoli naprzód z powodu braku środków.

O kościół w Nieznamierowicach.

Komitet budowy kościoła parafjalnego w Nieznamierowicach (pow. Opoczyński) z ks. St. Gruszką na czele zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa, by zechciało przyjść z pomocą w budowie kościoła, doszczętnie spalonego w 1923 r. Po pożarze przystąpiono wprawdzie dzięki ofiarności okolicznych mieszkańców do budowy, atoli wskutek braku funduszów nie zakończono jeszcze tego dzieła. Ofiary można przesyłać pod adresem ks. Stanisława Gruszki, poczta Drzwica, powiat Opoczno, woj. Kieleckie albo przez P. K. O. 66.101.

Wyrok na żydów-komunistów w Nowym Sączu.

Przed Trybunałem Sądu przysięgłych w N. Sączu toczyła się rozprawa przeciw komunistom aresztowanym na tamtejszym terenie przed kilkoma miesiącami. Sprawa toczyła się przy zamkniętych drzwiach. Oskarżeni **Moses Schuss** urzędnik prywatny, **Szaja Kinderman** krawiec, **Abraham Lichtig** student fil., **Aron Erreich** robotnik, **Rozalja Beer** krawcowa. **Izaak Gryszef** robotnik, obwinieni byli o to, **że rozszerzali odezwy wzywające robotników i chłopów do zorganizowania walki rewolucyjnej, wzniecenia wojny domowej i wprowadzenia rządu robotniczo-chłopskiego związku re publik radzieckich.** Sąd wydał wyrok skazujący Mosesa Schussa, Szaję Kindermana na **karę po 8 miesięcy ciężkiego więzienia, Artura Lichtiga na 6 miesięcy, Arona Erreicha zaś na 4 miesiące więzienia.** — Resztę oskarżonych uwolniono.

Niezwykłe ocalenie robotnika.

Spadł z wieży katedry w stertę śniegu.

W Warszawie zdarzył się w tych dniach wypadek, który zaliczyć należy do rzadkich wydarzeń w kronice. Oto robotnik Jan Nowak, zajęty sprzątaniem śniegu ze szczytu katedry św. Jana, **runął z wysokości 8-piętrowej wieży na bruk.** Nowak wpadł w stertę śniegu i dzięki tej właśnie okoliczności wyszedł z wypadku zupełnie cało, oszołomiony tylko upadkiem.

JESZCZE ZAMIECIE NA KOLEJACH.

Sytuacja na kolejach uległa ostatnio pogorszeniu. **W dyr. radomskiej** przez 24 godziny panowała zamieć. Ruch wstrzymano na linjach Wodzimierz—Wojnica, Kowel—Kamień Koszyrski i Sienkiewiczówka—Stojanów. — Na wszystkich linjach kursują pługi. W śniegach ugrzęzły 4 pociągi. **W całej dyrekcji wileńskiej** zamieć; zamknięto linje Brześć—Chełm i Suwałki—Raczki—Trokiszki. W zaspach ugrzęzło 8 pociągów osobowych i towarowych. Najgorzej przedstawia się sytuacja **w dyr. lwowskiej.** Ponownie zamknięto linje: Nowy Łupków—Cisna, Sapieżanka—Krystynopol, Stebnik—Truskawiec, Lwów—Stojanów, Borki—Grzymałów, Lwów-Podzamcze—Tarnopol, Przeworsk—Gdynów, Tarnopol—Podwołoczyska i Tarnopol—Łanowce. Opóźnienia pociągów dochodzą do 15 godzin. Szereg pociągów ugrzęzło na linjach. **W dyr. stanisławowskiej** ostatnio panowała zamieć z huraganem. Zamknięto 13 linij. Szereg pociągów ugrzązł; skutkiem trudności ograniczono ilość pociągów osobowych na nielicznych czynnych linjach, oczyszczanych pługami.

WALKA Z UPADKIEM RASY.

Zjazd delegatów tow. eugenicznych.

W Warszawie odbył się w ostatnim czasie dwudniowy zjazd delegatów polskich towarzystw eugenicznych. Obradom przewodniczył dr. Leon Wernic. Pierwszy dzień zjazdu poświęcono wyłącznie omówieniu spraw organizacyjnych i ustaleniu programu pracy na przyszłość. Do rady naczelnej Tow. weszli: dr. C. Wernic — prezes, dziekan Szmurło — wiceprezes, dr. G. Szulc — wiceprezes. Drugi dzień zjazdu poświęcono celom propagandowym obrazując w trzech referatach cele i zadania Towarzystwa oraz znaczenie pracy nad podniesieniem rasy.

200 TYS. ZŁ. ZEBRANO NA POMNIK „ZJEDNOCZENIA ZIEM POLSKICH" W GDYNI.

Akcja zbiórkowa na budowę pomnika „Zjednoczenia Ziem Polskich", który ma stanąć w morzu u wejścia do portu gdyńskiego, wydała już wspaniałe rezultaty. Dotychczas zebrano około 200.000 zł., czyli połowę ogólnych kosztów wzniesienia pomnika. **Najwybitniejszy udział w dotychczas zebranej sumie wykazuje województwo Śląskie,** gdzie akcja zbiórkowa zakreśla bardzo szerokie kręgi. Na tę olbrzymią sumę złożyły się głównie groszowe składki. zebrane wśród młodzieży szkolnej, oraz wśród sfer robotniczych, urzędniczych i t. d.

25-LECIE PRACY DZIENNIKARSKIEJ BOLESŁAWA KOREWY.

Dnia 17 bm. odbędzie się w Poznaniu uroczystość z okazji 25-lecia pracy na niwie dziennikarskiej naczelnego redaktora „Nowego Kurjera" Bolesława Korewy, b. radcy wojewódzkiego, autora szeregu popularnych powieści Syndykat Dziennikarzy i Związek Literatów przygotowuje specjalną uroczystość celem uczczenia jubilata.

TROSKA O ZAKOPANE.

W związku z zaincjowaną przez ministerstwo robót publicznych ankietą w sprawie rozwoju Zakopanego, z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych delegowany został do Zakopanego p. Stanisław Nażyński. Delegat ma na celu rozpatrzenie i uzgodnienie spraw sportowych, budowlanych, sanitarnych i t. p.

SAMOBÓJSTWO OFICERA CZY ZBRODNIA.

W lokalu nocnym „Bagatela" we Lwowie rozegrała się onegdaj zagadkowa tragedja. Oto o godz. 4 w nocy w jednej z lóż rozległ się strzał rewolwerowy. Kelnerzy wpadli do loży, gdzie zastali zranionego śmiertelnie w pierś kapitana 4 dywizjonu artylerji konnej M. Majewskiego. Śledztwo ustaliło, iż strzał nie pochodził z broni zabitego, lecz z browninga kap. Junka. Zeznania osób, które przebywały w towarzystwie kap. Majewskiego, trzymane są w tajemnicy.

ARESZTOWANIE WYRAFINOWANYCH OSZUSTÓW W KATOWICACH.

Onegdaj w ręce policji katowickiej wpadli dwaj międzynarodowi oszuści, którzy występowali jako dr. filozofji Józef Klug i prof. dr. Maksymiljan Nossik. W toku dochodzeń okazało się, że są to dwaj wykolejeni studenci, z których jeden **rzekomy dr. Klug nazywa się Oskar Auerbach, jest obywatelem rumuńskim i dezerterem z armji rumuńskiej, przebywającym bezprawnie w Polsce, drugi zaś pochodzi ze Lwowa i nie jest ani doktorem, ani profesorem.** Na podstawie przybranych sobie bezprawnie tytułów obaj wymienieni udzielali lekcyj języków obcych oraz występowali jako przedstawiciele katowickiego oddziału nieistniejącego związku profesorów gimnazjalnych w Bielsku, popełniając szereg nadużyć.

Z całego świata.

Odkrycie nowych pokładów złota w Kanadzie.

W pobliżu Carscallen na południowy zachód od Porcupine (Ontario) odkryto niedawno nowe pole złotodajne. Żyła złota, zbudowana z żwiru i kwarców ciągnie się w kierunku z północnego wschodu na południowy zachód. W pewnej okolicy blisko powierzchni można było otrzymać złoto przez zwykłe płukanie. Nieco dalej **natrafiono na złoto w postaci drutów.** Jeden z nich był długi na 3 cm.; szerokość jego wynosiła 2 i pół cm., a grubość pół cm. Druciki owe znajdowano wśród kwarców w postaci krystalicznej. Tego rodzaju złoto spotkano w północnem Ontario dopiero poraz pierwszy, gdyż dotychczas złoto występowało tam w skupieniach bryłkowatych.

ZATOKA GDAŃSKA UWALNIA SIĘ OD LODÓW.

Onegdaj przedpołudniem 4 statki zupełnie swobodnie opuściły port gdański przy wietrze północnym. Wiatr ten spycha lód z zatoki w kierunku morza, tak że mimo dużej kry, żegluga w porcie odbywa się w powolnem tempie, lecz bez przeszkód. Brzegi zatoki są jeszcze pokryte lodem. Na martwej Wiśle potworzyły się wielkie zatory lodowe.

WIELKI FESTYN POLSKI W BUDAPESZCIE.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Budapeszcie wielki polski koncert, urządzony w pałacu p. Hubay'a dyrektora Akademji muzycznej. Na program koncertu złożył się kwintet. Zarembskiego oraz utwory Chopina, Karłowicza, Niewiadomskiego, wykonane przez pp. Turczyńskich. Polski koncert zaszczycił swą obecnością regent Horty; przybyło również wiele osobistości z kopusu dyplomatycznego i sfer towarzyskich Budapesztu.

RZEKOMA KRADZIEŻ STARYCH OBRAZÓW WYJAŚNIONA.

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o sensacyjnej kradzieży trzech starych obrazów, jednego Murilla i dwóch Tintoretta, w chwili gdy przewieziono je z Ameryki do Havru. Jak obecnie śledztwo policyjne ustaliło, właściciel wymienionych obrazów sfingował kradzież, by zyskać wysoką stawkę asekuracyjną, 2 i pół miljona franków. Natychmiast po ujawnieniu oszustwa zarządzono aresztowanie właściciela obrazów, oraz jego pomocnika.

WOŁY PADŁY OFIARĄ KATASTROFY KOLEJOWEJ.

Pociąg pospieszny, zdążający z Berlina do Zagłębia Ruhry 10 bm. wjechał po południu na dworcu Hamm na stojący tam pociąg towarowy, naładowany bydłem. Lokomotywa towarowego pociągu i wagon II klasy pociągu pospiesznego wykoleiły się. Osiem wagonów pociągu towarowego uległo niemal całkowitemu zdruzgotaniu. Z pasażerów pociągu pospiesznego 9-ciu odniosło lekkie rany. Woły w ilości 50-ciu sztuk, znajdujące się w drugim wagonie pociągu towarowego zostały zabite lub ciężko pokaleczone.

Z najmłodszej poezji.

Piosenka kamieniarza.

Tłukę kamienie, tłukę
Codzień przez osiem wieczności
Światu oddaję posługę
Zwyczajnie, jak ludzie prości.

Tłukę, tłukę kamienie
Na rękach nabrzmiały żyły —
Natrafię — twardy jak krzemień
Że myślę, nad moje siły.

Lecz kocham moją pracę
I nawet kocham kamienie —
A chociaż mi mało płacą
Nie chcę się z nikim pomieniać.

Kamień, jak życie twardy
I jedna jest jego barwa
Nie kryją dla mnie pogardy
Ludzie idący na szarwark.

Tłukę kamienie młotkiem
Odbijam na palcach sińce.
Lecz z tego swoim porządkiem
Będą ubite gościńce.

LUDWIK ŚWIEŻAWSKI.

Literatura.

Plotka Boya o Mickiewiczu.

Przedmową Boya-Żeleńskiego do „Pana Tadeusza" zajął się znakomity znawca literatury romantycznej prof. Pigoń w prelekcji, urządzonej w Wilnie przez Związek Literatów. Prelegent surowo ocenił pasję Boya grzebania się w anegdotach, drobiazgach, nałóg wyszukiwania „słówek" ordynarnych, niskich. Rzecz dziwna, Boy, który się tak zjadliwie wyśmiewał z Hoesickowego traktowania wielkości. („Bo pod tą gruszką drzemał Kościuszko. Dopieroż robi się skweres, a pod tą drugą Kołłątaj Hugo załatwiał mały interes"), sam teraz tym systemem gada i „opracowuje" na nowo Mickiewicza, a przytem Go wielbi i kocha. Tak, może Boy potrafi wielbić w ten sposób, (można wielbić mózg... można płeć), ale t. zw. szersza publiczność z charakterystyki Boya wyczyta i zapamięta przedewszystkiem **ordynarne anegdoty, niskie rejony** wielkiego Ducha.

Również pani H. Romer w „Słowie" wileńskiem protestuje przeciw plotkarstwu Boya: „a to pewnieby (Mickiewicz) romansował z Puttkamerową, a romansował z dwiema hrabinami, a to „tyrpał i tarmosił samego papieża", a to „djabeł mówi z brzucha opętanego Konrada", a to „w każdym Mistrzu tkwi coś z Rasputina!!!" (o Towiańskim!!), a to „młode litewskie dryblasy piły mleko i odmawiały litanje do Tomasza Zana (o Filaretach)". P. Romer nazywa to „plotkarstwem starej panny, liczącej brodawki na twarzy czy skazy na rękach pięknej kobiety".

AUTORZY O KRYTYKACH.

„Wiad. Lit." (Nr. 10) znajdujemy zebrane przez p. Marję Dąbrowską zdania literatów o krytykach. Zacytujemy zdanie Flauberta:

„O ktytycy! wieczna miernoto, żyjąca na koszt genjuszy, wypierająca ich z gniazd, wyzyskująca ich, o chrabąszcze objadające piękne listowie sztuki!"

A oto słowa Goethego:

„W poezji niwecząca krytyka nie jest tak szkodliwa. Wolf zburzył Homera, ale nie mógł dać rady wierszom. Gdyż wiersze te mają w sobie czarodziejską siłę bohaterów Walhalli, którzy rankiem seikają się w sztuki, a w południe ze zrośniętemi napowrót członkami zasiadają do stołu".

PISMO LITERACKIE W KRAKOWIE.

Otrzymujemy wiadomość, że od kwietnia b. r. wychodzić będzie w Krakowie miesięcznik „Trybuna Literacka" pod naczelną redakcją Mieczysława Wojtaszewskiego. Adres redakcji i administracji: ul. Grodzka 63, II p.

Ruch wydawniczy.

„ZEZEM".

ANATOL KRAKOWIECKI: **„Spójrz na świat zezem"**, Kraków 1929. Nakładem Biblijoteki Premjowej. Okładka Antoniego Wasilewskiego.

„Spójrz na świat zezem" jest książką osobistych porachunków autora ze zbanalizowanym tragizmem, zakłamaną radością, niepotrzebnym smutkiem i konwencjonalizmem życia. Jest filuternem zamknięciem kasowem z cichą uciechą, że sumy radości nie przerazi mrowisko czarnych cyfr: niedobór smutku. Czyż nas, tak samo jak autora tych humorestek, nowel i szkiców nie nachodzi galerja uprzykrzonych typków, przeróżnych Hermenegildów Fatygantów, Pafnucych Ogryzków, dziwaczących Kokacych Alhambrów, Kiwantych, Purchaffków, Krostek i t. p. z głowami wybitemi banałami, polujących na sposobność by nam obwieścić, że mały.., coś niedobrze, a żonie trzeba kupić nową suknię i t. d. Czyż nie znamy tych typków bodaj z Ziemiańskiej, od Michalika, czy z taniej kuchni dla inteligencji. Zupełnie proste! Przecież i nam się chce nieraz już huknąć i płakać na cały głos, jak nas oblegnie rozhukany tabun naszych dzikich znajomków! Temu właśnie beznadziejnie zaśniedziałemu życiu poświęcił autor większą część swej książki zirytowanej na dobre wypaczoną, szarą rzeczywistością. A że to zrobił z kapitalnym humorem, to dał tylko dowód swego ognistego, pisarskiego temperamentu.

Gorąco wszystkim należy zaproponować, aby przeczytawszy tę książkę — zdobyli się na odwagę i śmiało spojrzeli na nasz beznadziejnie nudny świat — **zezem**, a może skurczy się w bryłkę nicości pokraczna, nasza zablagowana rzeczywistość i w sercach zapłonie słońce nowego życia. **(c.)**

MARCOWY ZESZYT „PRZEGLĄDU POWSZECHNEGO" zawiera kilka artykułów na temat pierwszego dziesięciolecia nowej Polski i jej zadań. Pierwszym jest ks. biskupa **Szlagowskiego** „Zmartwychwstanie Polski", odczyt wygłoszony w Warszawie, w którym znakomity kaznodzieja wykazał, jak Opatrzność opiekowała się narodem polskim **w latach wojennych. Dalej dr. Jan Bobrzyński** w artykule „Czy Polska jest państwem sezonowem"? — **udowadnia, że praca państwowotwórcza nie może polegać na uczuciach i porywach**, lecz musi być **podporządkowaną realnym prawom i postulatom gospodarczym. Autor** zaleca też umiarkowany, „zdrowy" imperjalizm. Przy tej sposobności zwraca się przeciwko obecnemu rozdrobnieniu partyjnemu, oraz etatyzmowi w dziedzinie gospodarczej. Niejako uzupełnieniem tego artykułu jest referat min. **Kwiatkowskiego** „Czem Polska dzisiejsza różnić się winna od Polski dawnej". P. minister handlu i przemysłu zaleca — w sposób bardzo zresztą oględny, żadnego obozu politycznego nie atakując — wzmocnienie władzy Prezydenta i rządu, oraz uniemożliwienie „kalejdoskopowego" powoływania i obalania ministrów. Polska racja stanu wymaga takiej organizacji wewnętrzno-politycznej państwa, którąby uzdolniona była do zrealizowania postulatu pełnego odrodzenia ekonomicznego państwa i społeczeństwa. **P. Ignacy Baliński** omawia w krótkim artykule „Wewnętrzne niebezpieczeństwa Polski", a mianowicie radykalne doktryny społeczne, separatystyczne tendencje mniejszości i dążności antyreligijne. Trafne uwagi zawiera artykuł **p. A. Romera:** „Co Polska może i powinna dać światu"? Autor wymienia trzy wielkie zadania: pracę nad utrwaleniem pokoju i przepojeniem stosunków międzynarodowych etyką katolicką, obronę i rozszerzanie katolickiego stanu posiadania na wschodzie Europy, wreszcie przerobienie Polski na wzorowe państwo mocarstwowe.

Resztę zeszytu wypełniają: pierwsza część rozprawki prof. Tretiaka o Tomaszu Morusie i jego „Utopji", dalej artykuł ks. Podoleńskiego „O poszanowaniu kobiety", życiorys A. Różyckiej pióra prof. Hahna, oraz p. C. Stoińskiej „Religijność Mickiewicza".

Odpowiedź. — Powiedz mi, co zrobiłbyś, gdybyś umiał tak grać, jak ja? — Sprzedałbym pianino!

Rzeczy ciekawe

Ford miłośnikiem wspomnień i tradycji

Dom Forda jest naturalnie pałacem. Drzwi wielkiej bramy, przez którą mogą wjeżdżać wozy, kosztowały 10.000 dolarów, ściany palarni 45 tysięcy, a portal drzwi wejściowych 85 tysięcy dolarów. Ktoby jednak sądził, że Ford uważa swój dom z takim nakładem pieniężnym urządzony za najmilszy, ten myliłby się gruntownie. Ford czuje się o wiele lepiej w starym domu swojej matki, który z jego polecenia tak odnowiono, że wygląda jak za czasów jego młodości. Ford kazał odnowiony dom urządzić takiemi samemi meblami, tapetami, draperjami, dywanami, jakie zdobiły go, gdy on był małym chłopcem. Zadanie to nie było łatwe. W poszukiwaniu za piecem podobnym do tego, przy którym grzała się jego matka, Ford osobiście przemierzył wiele wsi i drobnych miasteczek. Innym razem podjął Ford daleką podróż do Rochester, by tam kupić różową tapetę z takim wzorem, jaki swego czasu widział w salonie swej matki. Na domu tak odtworzonym ze wspomnień dziecięcych kazał Ford położyć napis: „Niema raju, któryby można porównać z domem rodzicielskim".

Wogóle Ford, który w dziedzinie automobilizmu przyswaja sobie najbardziej współczesne zdobycze, ma dużą słabość dla tradycji i wspomnień minionych czasów. Niedawno kupił on w Dearborn dom, w którym Edison dokonał swoich pierwszych doświadczeń z elektryczną żarówką, w tym celu, by dom ten zamienić na muzeum. Już ułożono, że dnia 21 października b. r. przybędzie Edison do tego domu, by tu wobec Forda powtórzyć te doświadczenia, które wykonane przed pół wiekiem doprowadziły do sporządzenia żarówki elektrycznej.

Zarozumiały pisarzyna.

O znanym z nieudałych występów w Polsce, fabrykancie brukowych romansideł paryskich, Morycu vel Maurycym Decobrze, opowiadają w Paryżu następującą anegdotę:

P. Jan Giraudoux, bardzo ceniony i wartościowy powieściopisarz i dramaturg francuski, zarazem **szef biura** prasowego przy francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych, odbywając w czasie wojny służbę wojskową, dostał się do szpitala. Wtedy pewien oficer, wielki wielbiciel jego szczerego talentu, postanowił mu pomóc wyrobieniem protekcji u znajomego lekarza. Zarekomendował go w ten sposób: „Doktorze, na sali B. ma pan młodego pisarza o ogromnym talencie. Niech pan na niego uważa". Ale lekarz ów nie był specjalnym znawcą literatury, więc nazwisko prędko wyleciało mu z pamięci. Pragnąc jednak spełnić życzenie przyjaciela wszedł do sali B, gdzie wygłosił po wojskowemu, nieskomplikowaną przemowę: „Panowie, między wami jest pisarz o wielkim talencie. Zapomniałem jego nazwisko. Niech się zgłosi".

Giraudoux nawet się nie odezwał. Ale z przeciwległego łóżka podniosła się dłoń i gromki głos zawołał: „To ja, Maurycy Decobra".

Ze sceny do klasztor u

i dziś jeszcze przechodzi wiele osób, które ani w sławie, ani w zamożności nie znalazły jeszcze szczęścia. Ostatnio uczyniła to znana artystka nowojorska Peggy Udell, do niedawna z wielkiem powodzeniem występująca w sztuce „The Rad Robe". Oświadczyła ona nagabującym ją raporterom, że „Brodway jest tylko blichtrem". „Niema tam ludzi szczerych". W danym wypadku zapowiedź znanej aktorki nie była jedynie „kawałem" reklamowym, gdyż rzeczywiście opuściła ona scenę, która dała jej sławę, i wstąpiła do klasztoru świętej Anny w Montrealu.

Największa na świecie elektrownia.

budowana jest obecnie w miejscowości Paugan koło Quelec'u w Kanadzie. Będzie mogła ona dostarczać 1.900,000.000 kilowat god. rocznie będzie więc ta nowa elektrownia silniejszą od słynnej elektrowni na Niagarze.

Sport.

OGÓLNE ZAWODY STRZELECKIE W KRAKOWIE.

Sekcja strzel. Wojsk. Klubu Sport. **„Wawel"** urządza ogólne zawody dostępne dla wszystkich. Zawody odbędą się **16-go (sobota) od godz. 2-giej do 8-mej wieczór dla pań i dla junjorów. W niedzielę 17-go marca od ósmej rano do ukończenia.** Konkurencyj jest siedem, a to:

1) z broni długiej kal. 22, 2) z broni krótkiej kal. 22, 3) strzelanie do figurek z broni długiej, 4) strzelanie z broni krótkiej, 5) strzelanie do ruchomego zająca, 6) strzelanie dla pań i junjorów, oraz strzelanie o nagrodę pocieszenia.

Udział dla stowarzyszonych oraz niestowarzyszonych.

Zawody odbędą się na strzelnicy małokalibrowej Tow. Strzeleckiego przy ul. Lubicz.

Wpisy do konkurencji pań, junjorów i seniorów przyjmuje codziennie Obw. Kom. P. W. i W. F. w koszarach przy ul. Rajskiej.

IV. ZAWODY PŁYWACKIE OGÓLNO-POLSKIE K. S. CRACOVIA.

W niedzielę dnia **17 marca b. r.** odbędą się w krytej pływalni YMCA przy ul. Krowoderskiej L. 8., **IV. zawody pływackie ogólno-polskie,** urządzane przez Sekcję pływacką Cracovii. Dotychczasowe zawody wykazały dobitnie, że sport pływacki zyskuje coraz więcej zwolenników w Krakowie. W zawodach wezmą udział najwybitniejsze siły pływaków polskich, jak: **Sieńkowski, Kot, Merz, Bober, Kajzerówna, Nowakówna, Czaplicka i inni.**

Z RUCHU LEKKOATLETYCZNEGO W POLSCE.

Lekkoatletyczne zawody policji państwowej odbędą się w poszczególnych województwach w następujących terminach. Wojew. warszawskie, m. st. Warszawa, kieleckie, lubelskie, białostockie i lwowskie **w dniach 10 i 11 sierpnia;** woj. tarnopolskie, łódzkie, poznańskie, pomorskie i nowogrodzkie **w dniach 1 i 4 sierpnia;** woj. krakowskie, stanisławowskie, wołyńskie, poleskie i wileńskie **w dniach 17 i 18 sierpnia.**

Ogólno-krajowe zawody policji państw. rozegrane zostaną **w Królewskiej Hucie w dniach 6, 7 i 8 września b. r.**

PARYSKIE ŚWIĘTO SOKOŁÓW SŁOWIAŃSKICH.

Z inicjatywy towarzystwa gimnastycznego **„Sokół rosyjski"** w Medon, odbędzie się **w Paryżu** wielkie święto Sokołów słowiańskich, z udziałem organizacyj sokolich: **Polski,** Czechosłowacji, Jugosławji i Rosji, oraz prawdopodobnie Bułgarji.

ZWYCIĘZCY TURNIEJU TENNISOWEGO W MONTE CARLO.

W międzynarodowym turnieju tennisowym **w Monte Carlo** zwyciężył w walce finałowej, **Francuz Cochet,** pobiwszy mistrza Italji do **Morpuzgo** 8:6, 6:4, 6:4. W finale **gry** pań pierwsze miejsce zajęła **Nuthall,** pokonawszy **Bennet** 7:5, 5:7, 6:4.

Ze świata filmu.

Z kin krakowskich.

UCIECHA: „Adjutant". Temat obrazu, zaczerpnięty ze sztuki teatralnej „Urzędowa żona", zużyto już przed kilku laty. W obecnej wersji filmowej, reżyser Włodz. Stryszewski wprowadził pewne zmiany dla wyzyskania efektów filmowych. Całość prawie bez zarzutu; wyborne są sceny początkowe, a najbardziej kinowym emocjonujący pościg za anarchistami w ostatnim akcie. Mozżuchin, jako aktor wielkiej miary i kultury,ześrodkowuje uwagę widza. Wytworny w ruchach, powściągliwy w uczuciu. Początkująca aktorka Carmen Boni, brzydka, ale sumienna w odegraniu trudnej roli rewolucjonistki. Doskonałe typy rosyjskie zaprezentowali: Dolskij (ordynans), G. Sierow (generał); F. Alberti (nacz. policji).

WANDA: „Romans panny Opolskiej" jest zmodernizowaną przeróbką ekranową, popularnej powieści Kazimierza Tetmajera. Lista wykonawców ról głównych i epizodycznych obejmuje kilkadziesiąt nazwisk aktorów warszawskich teatrów i teatrzyków. Akcja rozgrywa się we wsi kresowej, w Warszawie, w Wiedniu i Szwajcarji. Najkomiczniejsza scena: mowa „obrońcy", wykonana przez humorystę Latajnera-Lawińskiego. Film odreżyserował dla krajowej wytwórni naogół dość zręcznie, St. Lenczewski. **Arten.**

Teatr a życie. Ona: — Ta sztuka teatralna zupełnie nie odpowiada rzeczywistości życiowej. Kobieta wciąż prosi o pieniądze. — On: — Przecież to jest najdokładniej tak jak w życiu. — Ona: — Ależ wręcz przeciwnie, gdyż ona zawsze je otrzymuje.

Wszystko jest względne. Nauczyciel matematyki pyta podczas godziny małego Frania: — Ile lat ma człowiek urodzony w r. 1890? — Po dłuższem zastanowieniu, Franiu odpowiada: — To jest najzupełniej zależne od tego, czy to jest mężczyzna, czy kobieta.

Co słychać w Krakowie?

Sytuacja na rzekach wojew. krakowskiego niezmieniona.

Dalsze zarządzenia wojewódzkiego Komitetu powodziowego.

Wczorajszy dzień nie przyniósł zasadniczej zmiany w sytuacji na terenie sieci rzek województwa krakowskiego. We wczesnych godzinach rannych termometr wskazywał — 11° C. poczem pod wpływem działania promieni słonecznych temperatura zaczęła się szybko podnosić osiągając koło godz. 1 pop. + 7° C.; **w słońcu temperatura dochodziła do 12° C. Jest to najwyższy poziom ponad zero notowany w ciągu marca br.** Odwilż panowała w całej pełni, jednak zarówno Wisła, jak i jej dopływy nie uwolniły się okowów lodowych. Wojewódzki Komitet Powodziowy w Krakowie utrzymuje służbę w permanencji dzień i noc notując raporty telefoniczne napływające ze wszystkich powiatów. Wczoraj o godz. 5 pop. obradował w Krzysztoforach pełny Komitet powodziowy pod przewodnictwem wojewody Kwaśniewskiego, przy udziale dyr. Dudeka, naczelników wszystkich wydziałów okr. Dyrekcji robót publ., kierowników urzędów wodnych oraz reprezentantów powiatowych Komitetów powodziowych. Komitet wojewódzki wydał szereg zarządzeń natury wojskowej, sanitarnej, dożywiania i opieki społecznej, które to zarządzenia zostaną natychmiast przesłane do powiatów.

Na tropie niezwykłej afery poborowej.

Aresztowanie emerytowanego lekarza pułkownika i dwóch koncypientów adwokackich.

Kraków przeżywał nową sensację. Mianowicie w ostatnich dniach władze wojskowe wpadły na ślad wielkich nadużyć na tle poboru rekruta i na skutek wyniku dochodzeń oddział II korpusu krakowskiego polecił prokuraturze przy krakowskim sądzie okr. karnym aresztowanie **emer. pułk. lekarza Dr. Henryka Glasera** zam. przy ul. Długiej 31, **Dr. Edwarda Herzoga** (Zyblikiewicza 15) i **Dr. Szymona Bernsteina** (Gregórzecka 4) koncypientów adwokackich oraz czwartego osobnika, który zbiegł w międzyczasie do Wiednia. Na polecenie prokuratury, organa policyjne aresztowały wczoraj pułk. Glasera oraz Dr. Herzoga i Dr. Bersteina, których odstawiono bezzwłocznie do więzień sądowych.

Śledztwo w tej sensacyjnej sprawie prowadzi sędzia śledczy Dr. Wątor, który za zbiegłym osobnikiem rozesłał listy gończe. Dr. Glaser emerytowany lekarz pułkownik był swojego czasu komendantem szpitala wojskowego i lekarzem garnizonu krakowskiego. Jak słychać **Dr. Glazer mając stosunki wśród lekarzy podejmował się za wynagrodzeniem interwencji przy komisjach poborowych na rzecz swoich klientów. Herzog i Bernstein byli właśnie tymi poborowymi na rzecz których pułk. Glaser podjął się interwencji i usiłował przekupić lekarza wojskowego.**

Podwójny jubileusz 50-letni.

W niedzielę, 10 bm. urządzili słuchacze filozofji Kolegjum OO. Jezuitów na Wesołej w Krakowie Akademję ku czci Ojca św. Piusa XI., w której połączyli złoty jubileusz jego kapłaństwa z 50-letnim jubileuszem encykliki Leona XIII „Aeterni Patris“ o wprowadzaniu nauki św. Tomasza z Akwinu w nowoczesne badania filozoficzne. Na program złożyły się: 1. Hymn papieski — Chór z orkiestrą, 2. Przemówienie wstępne, wyjaśniające powód połączenia obydwu obchodów jubileuszowych — B. Walczyński, 3. „Na opoce“ Ks. A. Chlondowskiego — Chór, 4. Leona XIII encyklika „Aeterni Patris“ a rozwój neoscholastyki“ — Wł. Siwek, 5. „Jeruzalem“ Verdiego — Chór. 6. „Lauda Sion“ św. Tomasza z Akwinu (w przekładzie Ks. T. Karyłowskiego T. J.), deklamacje - W. Zaborowski, 7. „Stabat Mater“ (arja II) Rossiniego — Orkiestra w wykonaniu młodzieży zakonnej OO. Jezuitów.

W akademji wzięli udział: Ks. Biskup Dr. Rospond, Wojewoda Dr. Kwaśniewski, prezes Izby Skarbowej Dr. Greger, starosta grodzki Dr. Styczeń, radca Stańkowski, prezes Towarzystwa filozoficznego prof. Dr. Rubczyński, sekretarz tegoż Towarzystwa Dr. Gielecki, p. Dr. Hładyi, Dziekan Wydziału teologicznego U. J. Ks. Prof. Dr. Michalski, Ks. Prof. Dr. Wicher, Księża Rektorowie Seminarjum duchownych: krakowskiego ks. prałat Kulig, śląskiego, ks. prałat Maśliński, częstochowskiego, ks. prałat Makowski z delegacjami swej młodzieży oraz Przełożeni domów zakonnych miasta Krakowa z delegacjami zakonnej młodzieży. Na zakończenie przyjęcia gości, **przemówił prof. Rubczyński na temat stosunku nowoczesnej filozofji do tradycyjnej filozofji arystotelesowsko-tomistycznej.** Uroczystość wywarła na wszystkich uczestnikach podniosłe, miłe wrażenie. Oby się stała hasłem do zajęcia się 50-cioleciem encykliki „Aeterni Patris“ z dnia 4 sierpnia 1879 r. także w innych naukowych **środowiskach w Polsce.**

Teatr Słowackiego zostanie wydzierżawiony.

Podczas wtorkowej dyskusji nad sprawą Teatru miejskiego im. Słowackiego zabierał m. i. głos p. radca inż. **Adelman.** Mowca wskazał na to, że istotny deficyt Teatru wynosi 549.142 zł., w czem 252.000 zł., t. j. suma stanowiąca gaże większości personalu artystycznego, prawie zupełnie nie wykorzystanego, idzie na marne. **Radca Adelman oświadcza się kategorycznie za wydzierżawieniem Teatru,** przyczem zauważa, że przyszły dzierżawca będzie miał dobrą sposobność nawiązania kontaktu ze świetną operą katowicką i wprowadzenia do reperetuaru Teatru Słowackiego także przedstawień operowych. Po wyczerpaniu się dyskusji Rada miejska uchwaliła **polecić Prezydjum miasta, aby w porozumieniu z komisją teatralno-skarbową opracowało plan dzierżawy Teatru im. Słowackiego i plan ten przedstawiło Radzie miejskiej na najbliższem posiedzeniu.**

Z kolei rozpoczęły się debaty nad działem IV: „Spłata długów“, który po przemówieniach radców: Holeksy, Adelmana, Rymara i innych uchwalono.

Włamanie do pracowni artysty malarza Fabijańskiego.

Wczoraj włamano się do pracowni artysty malarza p. Stanisława Fabijańskiego przy ul. WW. Świętych i skradziono obrazek mały (około 20×26) malowany farbą olejną na desce, przedstawiający siedzącego chłopca w szynelu (bez podpisu), obrazek (45×32) oprawiony w listwę monachijską około 5 cm. szeroką, malowany akwarelą, przedstawiający wnętrze chaty chuculskiej z podpisem poszkodowanego i rysunek ołówkiem (24×35), rpzedstawiający „Ewakuację“, kobieta otulona chustką z chłopaczkiem w mundurze austrjackim. **Policja prowadzi dochodzenia celem wyśledzenia sprawców włamania.**

Otoczmy Muzeum Narodowe żywszą opieką!

P. Feliks Jasieński otrzymał godność członka honorowego Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego.

Na odbytem ostatnio Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie, po referatach p. K. Sarjusz **Zaleskiego:** „O broni z zapisu śp. prof. A. Łobaczewskiego“ i przedstawieniu nabytków Muzeum Narodowego przez p. dra K. **Buczkowskiego,** przystąpiono do wyboru Zarządu, który w rezultacie pozostał w stanie niezmienionym z p. **dyrektorem St. Ryszardem jako prezesem oraz pp. dr. Marjanem Morelowskim i dr. Władysławem Klugerem jako wiceprezesami na czele. Walne Zgromadzenie uchwaliło nadać p. Feliksowi Jasieńskiemu, założycielowi Oddziału Muzeum Narodowego im. Feliksa Jasieńskiego godność członka honorowego** Towarzystwa w uznaniu jego niespożytych zasług i ofiarności dla Muzeum Narodowego. Nadto postanowiono rozpocząć żywą propagandę dla pozyskania nowych członków Towarzystwa, do których przyłączyli się ostatnio w charakterze członków dożywotnych z wkładką 100 zł. hr. **Artur Potocki, p. Stanisław Komorowski** z Bojanowa. i hr. **Ksawery Pusłowski.**

Celem Towarzystwa jest popieranie zadań Muzeum Narodowego w Krakowie i kupno dzieł sztuki dla tegoż Muzeum z kwot uzyskanych przez wkładki Towarzystwa. To ostatnie jest koniecznem szczególnie z tego względu, że ciężar utrzymania Muzeum spada wyłącznie na gminę m. Krakowa, która nie jest w stanie przeznaczyć na kupno zabytków kwot wystarczających na konieczne i racjonalne kompletowanie zbiorów. **Czas jest najwyższy otoczyć tak zasłużone dla kraju Muzeum na nowo zainteresowaniem i poparciem ogółu, zwłaszcza, że znajduje się ono obecnie w ważnem dla siebie stadjum w przededniu uzyskania nowego gmachu.**

Wpisy na członków Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego przyjmuje kasa Muzeum. Wkładka roczna wynosi 6 zł. Członkowie mają prawo bezpłatnego wstępu na odczyty Towarzystwa ilustrowane zawsze bogato wielką ilością zabytków.

Kraków, 13-go marca 1929.
Środa 13: św. Katarzyny.
Czwartek 14: św. Leona.
Czwartek 14: wschód słońca o godz. 5.57, zachód o godz. 17.43.

—ooo—

ODCZYT ZNAKOMITEGO UCZONEGO. Dziś we środę o godz. 5.30 pop. wygłosi w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego profesor Uniw. berlińskiego i dyrektor instytutu dla badania prawa międzynarodowego dr. Enest Rabel odczyt p. t. „Unifikacyjne prądy w prawie prywatnem“. Nie ulega wątpliwości, że osoba prelegenta, najznakomitszego romanisty niemieckiego, jak i ciekawy temat ściągną tłumy słuchaczy.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 35 do 40 gr, niezbieranego 50 do 55 gr, śmietanki słodkiej 70 do 75 gr, śmietany kwaśnej 1.60 do 2.20 zł, 1 kg masła zwyczajnego 6.80 do 7 zł, deserowego 7.60 do 8.20 zł, sera krowiego 1.40 do 1.50 zł, jaja za kopę 14.80 do 15.30 zł, za sztukę 25 do 26 gr. Drób: kura 5 do 10 zł, gęś żywa 12 do 15 zł, indyk 25 do 28 zł. indyczka 20 do 24 zł. Jarzyny: 100 kg ziemniaków 14 do 16 zł, 1 kg buraków 20 do 25 gr, marchwi 40 do 50 gr, cebuli 80 gr do 1 zł, pietruszki 90 gr do 1 zł, selerów 1.10 do 1.30 zł. włoszczyzny 80 do 90 gr, chrzanu 2.40 do 2.80 zł.

POŚLIZGNĘŁA SIĘ MU NOGA. Dnia 11 b. m. doprowadzono do IV. Komisarjatu policji Jana Dudę, oraz jego żonę Kamilę, którzy usiłowali sprzedać w jednym ze sklepów jubilerskich kolczyk, wartości 1.000 zł. Po przeprowadzeniu dochodzeń okazało się, że Duda znalazł kolczyk na tut. dworcu, a o zgubie takiego kolczyka zgłosiła w dniu 10 b. m. p. Helena Sierakowska.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

PODZIĘKOWANIE DLA DYREKCJI KOLEJI. Dyrekcja Kolei w Krakowie otrzymała pismo ze Związku Przemysłowców Bielska, Białej i okolicy, w którem Związek wyraża Dyrekcji podziękowanie, że dzięki niezmordowanej pracy funkcjonarjuszy i robotników kolejowych zdołała utrzymać ruch towarowy w okresie mrozów i śnieżyc.

REKOLEKCJE STOWARZYSZENIA PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO odbędą się w Zakładzie SS. Miłosierdzia św. Stanisława przy ul. Warszawskiej L. 11, od dnia 13 do 17 b. m. Codziennie o godz. 5½ po południu: Błogosławieństwo Najświętszego Sakramentu; o godz. 6-tej nauka. Początek rekolekcyj dnia 13 b. m. o godz. 5½ po południu, zakończenie 17-go b. m. o godz. 8-mej rano.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA OSIEDLI URZEDNICZYCH odbędzie się dziś we środę o godz. 5 po południu, w sali Tow. Technicznego w Krakowie, ulica Straszewskiego L. 28. Na porządku dziennym m. in. zaciągnięcie pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę domów mieszkalnych i ustalenie programu robót na rok 1929.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek 14 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Seminarjum filozof. (ul. św. Anny 12, parter), Dr. Wojciech Marceli Gielecki wygłosi odczyt p. t. „Kosmos i sympatja (z badań Reinhardta nad Poseidoniosem)“. Goście mile widziani.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B. L. 39). Środa 13 b. m. Dr. Hasso Haerlen: Współczesna poezja niemiecka (w jęz. niemieckim); czwartek 14 b. m. prof. Uniw. Dr. H. Willman-Grabowska: Bogowie indyjscy. Początek o godz. 7 wieczór.

—ooo—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.
Środa: „Proboszcz wśród bogaczy“.

TEATR GONG
Środa: „Tili-bom“.
Czwartek: „Tili-bom“.
Piatek: „Tili-bom“.
Sobota: „Tili-bom“.
Niedziela: „Tili-bom“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
WANDA: „Romans Panny Opolskiej“
BAGATELA: „Miasto cudów“ (Douglas Fairbanks).
NOWOŚCI: „Nie zdradzaj“.
UCIECHA: „Adjutant“ (Iwan Możuchin i Carmen Boni).
SZTUKA: „Rapsodja węgierska“.
CORSO: „Posiew krwi“ (Brygida Helm).
WARSZAWA: „Za jedną godzinę“ z Polą Negri.

—ooo—

V. PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW w Krakowie, odbędzie się w niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 11-tej przed południem, w sali Starego Teatru. Dyryguje Feliks Nowowiejski, współdziała jako solista prof. Józef Madeja, klarnecista. W programie Nowowiejskiego Uwertura „Tatry“, Beethovena II. Symfonja, oraz Mozarta Koncert klarnetowy z tow. orkiestry. Bilety w cenie od 1—5 zł., do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru (tel. 1485).

—ooo—

NEKROLOGJA.

ZGON ADELI DZIEWICKIEJ.

Ś. p. Adela Dziewicka, Sodaliska, współzałożycielka Stowarzyszenia Sług św. Zyty, Katolickiego Związku Polek, Kongregacji Marjańskiej, Królowy Korony Polskiej, Stowarzyszeń św. Antoniego i św. Józefa, długoletnia i zasłużona Prezesowa Pań w Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej i t. d. odznaczona za przeliczne prace Katolicko-społeczne przez Ojca św. Piusa XI. orderem „Pro Ecclesia et Pontyfice“. Zmarła dnia 12 bm. opatrzona SS. Sakramentami, przeżywszy lat 75.

We środę 13 bm. o godz. 9-tej rano odprawioną będzie Msza św. przy zwłokach. Eksportacja odbędzie się we czwartek dnia 14 marca o godz. 9-tej rano z domu przy ul. Szczepańskiej L. 11. do kościoła św. Barbary, gdzie będzie odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne, zaś pogrzeb odbędzie się o 4-tej pop. z kościoła św. Barbary na cmentarz rakowicki.

Alkoholizm sprzyja powstaniu raka,

Jakkolwiek wielki problem, jaki stanowi choroba raka ciągle jeszcze nie jest rozwiązany, to przecież ustawicznie czyni się w tej dziedzinie doświadczenia i zdobywa nowe wiadomości. Tylko na drodze wielu pojedyńczych badań i obserwacyj będzie kiedyś możliwem odkrycie przyczyn powstawania raka, zostanie zbadaną jego istota, a w związku z tem znajda się także skuteczne środki do zwalczania tej morderczej choroby.

Jak w każdej innej chorobie tak i tutaj na powstanie choroby raka składa się szereg przyczyn. Pośród nich w pierwszej linji należy wymienić wszelkie substancje drażniące, które działając przez dłuższy czas na pewne organa, czynią je bardzo podatnem podłożem dla powstania raka. Do takich substancji należą parafina i ter, związki anilinowe, związki powstałe przy paleniu fajki, a przedewszystkiem alkohol. Od lat zauważono, że u **pijaków często powstaje rak języka, przewodów pokarmowych i żołądka.** Bardzo pouczającą jest w tym względzie statystyka śmiertelności w r. 1916 w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Jak ze statystyki tej wynika, z pośród 26 stanów, w 10 stanach, w których krzewił się alkoholizm śmiertelność z choroby raka była bardzo znaczna. Tak więc istnieje niewątpliwy związek między alkoholizmem a rakiem, związek, który w ostatnich czasach znalazł potwierdzenie na drodze eksperymentalnej. Duński lekarz dr. Carl wprowadził mianowicie do organizmu myszy kroplami 50 procentowy alkohol. Po szeregu prób stwierdzono, że u 16 procent zwierząt doświadczalnych wystąpiły schorzenia rakowate.

Jakkolwiek nadmierne używanie alkoholu sprzyja powstawaniu raka, to jednak nie należy żywić przesadnej obawy, by alkohol spożywany w małych ilościach miał chorobę raka wywoływać.

—ooo—

Życie gospodarczo-społeczne.

W kraju brak węgla

a kopalnie nie mogą go dowieźć z winy kolei

SILNY SPADEK PRODUKCJI WĘGLA NA ŚLĄSKU WSKUTEK BRAKU WĘGLAREK.

Z zestawień Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo-hutniczych w Katowicach wynika, iż w lutym średnio na dzień roboczy kolej podstawiała kopalniom do naładowania 6.873 wagonów 10-tonowych, na ogólną sumę faktycznego zapotrzebowania 10.695 wagonów, czyli, że faktyczne zapotrzebowanie pokryte zostało w 64.3 proc. **W stosunku do stycznia i grudnia liczba faktycznie podstawionych wagonów bardzo znacznie spadła.** W grudniu kolej podstawiała na 1 dzień roboczy 9.163 wagony, w styczniu 8.209 wagonów, a w lutym 6.873 wagony 10-tonowe na 1 dzień roboczy.

Wskutek tego wydobycie węgla w kopalniach śląskich zmalało w porównaniu ze styczniem o 20 proc., a **zapasy węgla na zwałach w ciągu lutego przy tak silnie ograniczonej produkcji wzrosły o 70.000 ton.**

Jak wiadomo ogólne warunki stwarzały w lutym najwyższe napięcie konjunkturalne dla przemysłu węglowego. Mrozy w lutym osiągnęły poziom nienotowany od dziesiątków lat; **na rynku krajowym brak było zapasów węgla, gdyż nie można ich było nagromadzić w poprzednich miesiącach ze względu na brak węglarek.** Wpływało to na wzrost zapotrzebowania węgla. Ten silny brak węglarek wpłynął na ograniczenie zbytu węgla w kraju i spowodował silny spadek eksportu. **Zbyt węgla w kraju spadł do 1.487.000 ton, czyli w porównaniu ze styczniem o 17 proc.** Daleko silniejszy spadek ujawnił się w **eksporcie węgla,** gdyż o 38 proc., (z 903.000 ton w styczniu na 342.000 ton w lutym). Wskutek częściowego także zamarznięcia portów, eksport węgla najsilniej spadł na rynki północne, bo do państw skandynawskich o 62 proc., a do państw bałtyckich o 74 proc., w porównaniu ze stanem styczniowym.

Kryzys braku węglarek **trwa w dalszym ciągu;** kolej nie jest w stanie pokryć w całości zapotrzebowania ze strony kopalń. Przeciętnie pierwsze dnie marca wykazują niedobór na 1 dzień roboczy około 3.000 wagonów 10-tonowych.

Kolejnictwo nasze wykazało, jak widać, tej zimy szereg zasadniczych braków skoro przy olbrzymiem zapotrzebowaniu węgla w całym kraju kopalnie muszą ograniczać produkcję i powiększać zwały z powodu niedostatecznej dostawy wagonów.

Bilans płatniczy Polski w r. 1927

Największa dziura bilansu płatniczego: handel zagraniczny. — Ile kosztują Polskę wyjazdy obywateli zagranicę. — Ile zjadają procenty od zaciągniętych długów. — Jesteśmy nawet krajem pożyczających kapitalistów. — Wpływy z turystyki. — Wysokość przekazów pieniężnych emigrantów. — Silna fala pożyczek w r. 1927. — Ile inwestuje w Polsce zagranica?

Opublikowano obecnie zestawienie **bilansu płatniczego Polski za rok 1927,** z którem warto zapoznać się.

Bilans płatniczy kształtował się w r. 1927 dla Polski niekorzystnie, gdyż zamknęliśmy go **deficytem 342 milj. zł.** Po stronie przychodów figuruje suma 4,647.000.000 zł. wydaliśmy zaś w r. 1927 4,989.000.000 zł.

Pierwsze miejsce pod względem wielkości pozycji zajmuje u nas po stronie rozchodów nadal **bilans handlowy.** Import kosztował nas w r. 1927 **2,800.000.000 zł.** Razem zaś opłacenie importu, na zakupno kruszcu, oraz t. zw. towarów nie objętych oficjalną statystyką handlu wydaliśmy w okresie sprawozdawczym — **3,106.000.000 zł.**

Z innych pozycji zasługujących na uwagę warto wymienić **427.000.000 zł. wypłacone tytułem zwrotu pożyczek, zaciągniętych zagranicą przez państwo, komuny, Bank Polski** i banki prywatne. Równocześnie jednak pożyczyliśmy **zagranicą 600 milj. zł.,** z czego 561 milj. zł. pożyczył Bank Polski, a resztę osoby prywatne.

Poważne sumy pochłania obsługa pożyczek. zaciąganych przez państwo i obywateli. Tak np. na **opłatę procentów wydało państwo w r. 1927 90 milj. zł.,** a osoby prywatne 76.7 milj. złotych. Ogółem procenty od pożyczek zaciągniętych zagranicą „zjadły“ **171 milj. zł.**

Na wypłatę prowizji bankowych wydano 17 milj. zł., a dywidend i tantjem 57 milj. zł.

Pokaźną też pozycję w bilansie płatniczym stanowią **wyjazdy obywateli polskich zagranicę, które kosztowały nas 88 milj. zł.**

Tak w ogólnych zarysach przedstawiają się drogi i kanały bilansu płatniczego, którędy odpływa z Polski pieniądz.

Przechodząc do strony t. zw. przychodów. należy stwierdzić. że i tu **najwydatniejszem źródłem wpływów jest handel zagraniczny.** Tytułem należytości za eksport otrzymaliśmy **w roku 1927 2,468.000.000 zł.**

Drugiem z rzędu głównem źródłem dochodów były w r. 1927 **pożyczki państwowe prywatne i bankowe.** Tą drogą wpłynęło do kraju 1.376.000.000 zł.

Poważnie też zasila nas w kapitał **emigracja,** skąd przysłano **242 milj. zł.** Największe oczywiście sumy pochodzą ze Stanów Zjednoczonych: 147 milj. zł. Z krajów europejskich na pierwsze miejsce wysunęła się Francja z 42 milj. zł. przesyłek pieniężnych emigrantów.

Niezłe dochody przyniosła nam w r. 1927 turystyka. **W roku tym zostawili obcy w Polsce 71 milj. zł.**

Z innych pozycji bilansu płatniczego po stronie przychodów zasługują na wzmiankę dochody skarbu państwa z tytułu rozrachunku z Gdańskiem w dziedzinie ceł oraz należytości płacone naszym kolejom przez koleje zagraniczne. Z pierwszego źródła wpłynęło do Polski **58 milj. zł.,** koleje zaś zyskały **111 milj.** złotych.

Charakterystyczna jest pozycja ilustrująca stopień angażowania się zagranicy w naszym przemyśle. Okazuje się. że **zagranica inwestowała w Polsce** w r. 1927 w drodze zakupna udziałów w przedsiębiorstwach krajowych **około 68 milj. zł.,** podczas gdy w r. 1926 widniała skromna pozycja 12 milj. zł.

Do tej grupy dochodów zaliczyćby można sprzedaż **zagranicy papierów wartościowych w r. 1927 na sumę 55 milj. zł.** wobec 20 milj. zł. w r. 1926.

Na tem moglibyśmy zakończyć przegląd pobieżny bilansu płatniczego.

Reasumując powyższe uwagi, stwierdzić należy, że jedyną wprost **przyczyną niekorzystnego kształtowania się bilansu płatniczego był w r. 1927 handel zagraniczny,** a ściślej biorąc wzrost importu, którego fatalny wpływ sparaliżowała do pewnego stopnia niezwykle silna fala pożyczek, jakie zaciągnęliśmy w r. 1927.

O ile idzie o pożyczki, to r. 1927 można nazwać **rokiem „wysokiej konjunktury“.** Takiej bowiem ilości pożyczek nie otrzymała dotychczas Polska i prawdopodobnie nie otrzyma prędko.

(m.).

Silny wzrost fali protestów wekslowych.

W styczniu zaprotestowano 356 tysięcy sztuk weksli na przeszło 76 miljonów złotych. — Pogorszenie wypłacalności świadczy o spotęgowaniu się kryzysu gospodarczego.

W miesiącu styczniu b. r. **zaprotestowano w Polsce ogółem 356.691 weksli** (w grudniu 1928 r. — 313.128) na łączną sumę 76.787.000 zł., (w grudniu — 67.668.000 zł.). Z tej liczby przez notarjuszy zaprotestowano 303.554 weksle na łączną sumę 68.447.000 zł., przez urzędy pocztowe 53.137 weksli na sumę 8.340.000 złotych.

Najwięcej zaprotestowano weksli: w Warszawie 76.076 na sumę 19.954.000 zł., następnie w Łodzi 28.528 na 5.066.000 zł., we Lwowie 8.901 na 3.416.000 zł., w Poznaniu 5.750 na 2.817.000 zł., w Wilnie 10.321 na 1.796.000 zł., w Lublinie 9.205 na 1,658.000 zł., **w Krakowie 5.275 na 1.595.000 zł.,** w Katowicach 2.897 na 897.000 zł., w Bydgoszczy 2.023 na 731.000 zł., w Częstochowie 4.772 na 720.000 zł. itd., a najmniej w Zgierzu — 292 weksle na sumę 91 tysięcy zł.

Ilość weksli zaprotestowanych jak i kwota na które opiewały tak wysoka jak w styczniu nie była od szeregu miesięcy notowaną, świadcząc o silnem zaostrzeniu się kryzysu gospodarczego. W poprzednich miesiącach protesty wekslowe zanotowano: w listopadzie 1928 272.661 weksli na sumę 61,640.000 zł., w październiku 274.354 weksli na 60 milj. zł., we wrześniu 236.909 weksli, w sierpniu 228.000 w lipcu 229.000 sztuk weksli.

Przeciętna wysokość zaprotestowanych w styczniu br. weksli obraca się około 160—200 złotych.

Dziki i niesolidny eksport pierza

W dalszym ciągu mnożą się skargi zagranicznych importerów na niesolidne, a nawet **wprost oszukańcze praktyki polskich eksporterów pierza.** Tak, jak się obecnie stosunki w Polsce przedstawiają, dalej być nie może. Niesolidność, niesumienność polskich handlarzy pierzem musi być z gruntu wykorzeniona, gdyż w przeciwnym razie pierze polskie utracić może taki rynek zbytu, jakim są Niemcy. Np. firma Gustaw Lustig w Berlinie skarży się w piśmie do konsulatu polskiego w Berlinie, iż często się zdarza, że **polski towar zawiera większy, niż naturalny procent zanieczyszczeń i piasku.**

Wiadomo, że handel pierzem w Polsce jest niemal w 90-ciu procentach opanowany przez żydów. Podobnie jak przy eksporcie masła doprowadzili oni już do skandalów (margaryna zamiast masła wysłana do Londynu), tak i w tej dziedzinie kompromitują nasz handel zagraniczny i zamykają przed nim rynki zewnętrzne. Należałoby ze strony powołanych czynników oczekiwać energicznej akcji zapobiegawczej.

—oo—

Kto wygrał na loterji?

W piątym dniu ciągnienia 5-tej klasy 18-tej klasy państwowej loterji padły większe wygrane na następujące numery:

Zł. 50.000 na Nr. 15288.

Zł. 15.000 na Nry: 34070 132449.

Zł. 10.000 na Nr. 122695.

Zł. 5.000 na Nry: 4685 22786 31240 34340 73341 92380.

Zł. 3.000 na Nry: 52255 76743 86199 99620 101185 117048 13948 147373.

Zł. 2.000 na Nry: 28372 50415 122896 125522 144851.

Zł. 1.000 na Nry: 8717 10506 13783 24438 25919 27166 36322 40843 58033 58214 65591 67865 68012 71286 75681 75682 77576 91221 106534 123913 134655 141839 159276 166912.

Zł. 600 na Nry: 5188 7141 9818 14401 14961 21648 29415 38148 42222 42305 48311 52762 65648 59435 65504 67976 89304 89379 89950 98634 105152 108550 111777 118866 135575 154880 158716 168078.

Zł. 500 na Nry: 1924 4330 10066 10176 11025 14039 15507 17245 17406 17832 19620 23516 25610 26993 31780 31891 32159 34262 35200 36032 37663 37901 41089 41372 43498 44623 45970 46301 48251 50981 51758 53028 53606 54927 55272 56338 60213 60323 61221 61361 62406 63262 63419 65401 66899 67016 67499 70105 71546 72905 74710 79599 79606 80365 80436 81068 81918 82618 82630 86031 86055 86126 86378 87097 87194 88005 89762 90214 90251 90269 90346 93926 58243 95404 95962 98083 101108 103106 103437 105184 108337 106080 108010 109463 110812 110901 111016 111633 112849 114832 116406 117003 118074 118503 119650 120842 123922 125780 126182 126525 127554 129274 131214 131604 132513 137246 13916 139902 142790 142970 149958 151315 154774 155798 156688 158006 158056 161270 161852 162819 164951 165128 167427 170472 173922.

Wydawnictwa ekonomiczne.

HANDEL ZAGRANICZNY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego, Warszawa, Al. Jerozolimskie 32. Ukazał się zeszyt styczniowy miesięcznika „Handlu Zagranicznego“, zawierający szczegółowe dane, dotyczące handlu zagranicznego Polski z uwzględnieniem handlu przez Gdańsk i Gdynię za m. Styczeń 1929 r., oraz dane porównawcze za styczeń 1927 r. i styczeń 1928 r. Pozatem zeszyt ten zawiera ciekawy aktualny przegląd ogólny przywozu i wywozu wszystkich grup towarowych, co bezwzględnie musi zainteresować nasze sfery przemysłowe i handlowe.

„WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE“.

Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się zeszyt 5 „Wiadomości Statystycznych“. — Bogata treść zeszytu zawiera następujące **tablice:**

Stan gospodarczy Polski, Anglji, Francji Niemiec i Stanów Zjednoczonych A. P. — Handel zagraniczny: zestawienie według głównych dziedzin produkcji i specjalnie produktami rolnemi. Przewóz towarów na kolejach. — Ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny w ważniejszych miastach. — Ruch statków w porcie gdyńskim. — Ceny hurtowe żywności. — Wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie i kosztów żywności w większych miastach. — Ceny artykułów żywności w większych miastach. Przegląd międzynarodowy cen: giełdowych zbóż i hurtowych. Praca: bezrobocie; zatrudnienie w górnictwie, hutnictwie, przemyśle, na robotach publicznych i w przemyśle przetwórczym; robotnicy według gałęzi przemysłu; zatrudnienie i stan zamówień w niektórych rodzajach przemysłu przetwórczego; płace zasadnicze robotników w górnictwie, hutnictwie i w przemyśle. — Przegląd międzynarodowy: bezrobocie i t. d.

—oOo—

Giełda akcyjna bez zmiany.

Ruch na giełdzie akcyjnej **nadal ospały,** przy tendencji chwiejnej. Słabszy również był popyt na papiery procentowe. Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Płacono: Bank Polski 172 zł; Tohan 11zł; Trzebinia żelazo 15 zł; Piasecki 11.50 zł: dolarówka 92¾ zł: pożyczka inwestycyjna 113.50 zł; Cegielski 40.50 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.88—8.88½ zł; czeki dolarowe 8.90¼—8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Holandja 357.25, 358.15, 356.35; Kopenhaga 237.70, 238.30. 237.10: Londyn 43.27½, 43.38. 43.17: Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.83, 34.92. 34.74; Szwajcarja 171.50, 171.93. 171.07: Sztokholm 238.20. 238.80. 237.60: Wiedeń 125.24. 125.55. 124.93: Włochy 46.69, 46.81, 46.57; Marka niemiecka 211.60.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 140 — Bank Handlowy 120 — Bank Polski 174. 173 — Bank Spółek Zarobkowych 85 — Spiess 255 — Elektrownia Dąbrowa 101. 165 — Elektryczność 76 — Siła i Światło 140. 139 — Cukier 40 — Bank Małopolski 27 — Łazy 8.40. 8.50 — Nobel 22½ — Cegielski 41 — Lilpop 35¼, 35. 36 — Modrzejów 29, 29½ — Ostrowiec 100 — Starachowice 30.75.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 111. 111.50 — 5% dolarowa 92¾ — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 10% kolejowa 102.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Złoty w Zurychu: 58.30.

Radjo.

Czwartek 14 marca.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej. komunikatu lotniczo-meteorologicznego i rolniczego; 12.10 Transmisja z Warszawy; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 15.10 Transmisja z Warszawy; 16.15 Audycja dla dzieci i młodzieży: „Wodnik“ A. Domańskiej, radjofon. p. Julja Romowicz. w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego; 17 Pogadanka dla pań, p. Marja Krzetuska: „Niezrozumiany mężczyzna“; 17.25 Odczyt p. t.: „Rycerska pieśń Podhala“ — p. W. Hlouszek; 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Prof. Jan Stanisławski: „Lekcja angielskiego“; 19.56 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego z Warszawy; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, program na dzień następny, komunikaty: 20.15 Koncert wieczorny; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“ w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

Warszawa (1385.7). G. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny i rolniczy; 12.10 Odczyt org. staraniem Min. W. R. i O. P. dla młodzieży szkolnej p. t: „Na Cejlonie“ — prof. Feliks Kotowski: 12.35 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej; 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy: 15.10 Odczyt z cyklu org. dla maturzystów szkół średnich p. t.: „Budowa społeczna i polityczna Królestwa Polskiego w XIV. w.“ (Dział „Historja“) — prof. Stan. Arnold; 15.35 Odczyt z działu „Wojskowość“ p. t.: „Znaczenie kawalerji w polskiej wojskowości“ — odczyt II-gi — pułk. Aleksander Pragłowski· 16 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej; 16.15 Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa; 17 „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictw — prof. Henryk Mościcki; 17.25 Odczyt z działu „Samorząd“ p. t.: „Zagadnienie budowy dróg w Polsce“ — starosta Wacław Gajewski; 17.55 Koncert kameralny; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt z działu „Rolnictwo“ p. t.: „Wiosenne roboty w ogrodach“ — prof. Edmund Jankowski; 19.56 Sygnał czasu; 20 Audycja ku uczczeniu Święta Narodowego Węgier; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“. Orkiestra „Oaza-Band“ pod kier. W. Roszkowskiego.

Katowice (416.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny i rolniczy z Warszawy: 12.10 Transmisja z Warszawy. Odczyt dla młodzieży szkolnej p t.: „Na Cejlonie“ — Prof. Feliks Kotowski; 12.35 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu dla młodzieży szkolnej; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Koncert z płyt gramofonowych; 16.15 Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci i młodzieży; 16.45 Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych; 17 Odczyt p. t.: „Samuel Zborowski — Juljusza Słowackiego“ — cz. V. — wygł. p. Edward Rybarz; 17.25 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski; 17.55 Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy; 18.50 Rozmaitości. poczem zapowiedź programu na dzień następny; 19.10 Odczyt z cyklu: „Włóczęgi narciarskie — Babia Góra“ — wygł. Dr. Kazimierz Załuski; 19.35 Lekcja praktyczna używania telegraficznych znaków Morse'a — wygł. p. Jan Ciahotny.

Dyskusja budżetowa w Radzie m. Krakowa.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa rozpoczęło się odczytaniem przez p. sekr. Strasika interpelacyj wszystkich klubów radzieckich w sprawie zamierzonego przez Bank Gos. Krajowego wstrzymania zasilenia akcji budowlanej z funduszów własnych. Kluby zapytują jakie stanowisko wobec tego niebezpieczeństwa zamierza zająć prezydjum miasta.

Wiceprez. Ostrowski wyjaśnił, że sprawa ta jest narazie nieaktualna. Taki okólnik z B. G. K. jeszcze nie nadszedł. Jeśli nadejdzie, prezydjum zwoła komisję rozbudowy.

Następnie uchwalono na miejsce ś. p. Langa desygnować do państwowej rady kolejowej p. Krzetuskiego.

Potem rozpoczęła się dyskusja nad działem V. (Place i drogi publiczne). Przemawiał p. Holeksa, który podkreślił potrzebę uporządkowania placu Kleparskiego. Dalej mowca stwierdził, że plac św. Ducha nie nadaje się na dworzec autobusowy i możnaby część ruchu autobusowego skierować na plac Kleparski.

Następnie przemawiali pp. Marski, Rowiński i inni.

Bułgarji umorzono tylko 1 ratę.

Wiedeń, 12. 3. (PAT.) Dzienniki donoszą z Sofji: **Rząd bułgarski otrzymał od komisji reparacyjnej w Paryżu zawiadomienie, że prośba jego o umorzenie dwóch rat reparacyjnych, nie została uwzględniona. Rządowi bułgarskiemu przyznano umorzenie tylko jednej raty.**

KRÓL BORYS LECZYŁ SIĘ W WIEDNIU.

Wiedeń, 12. 3. (PAT.) Król bułgarski Borys który bawi tu w ścisłem incognito i mieszka w hotelu Meissl u. Schaden, konsultował u specjalisty chorób usznych prof. dr. Neumanna. Prawdopodobnie dzisiaj wieczór opuści król Borys Wiedeń.

Skandal naftowy w Sejmie.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji handlowo-przemysłowej w sprawie Polminu wybuchł skandal, mianowicie radcą prawnym sprzedawców, t. j. banku, jest senator Miklaszewski, do którego zwrócił się listownie pos. Towarnicki z żądaniem 6.000 dolarów, nadmieniając, że sprawa zostanie poruszona w Sejmie. Senator Miklaszewski uznał to za **szantaż, ale celem załatwienia ofiarował 3.000 dolarów.** We wtorek senator Miklaszewski zaprosił do siebie pos. Langera, aby ten występował jako świadek. Pos. Towarnicki zażądał 6.000 dolarów, grożąc w razie odmowy konsekwencjami. Ostatecznie zakończyło się wystawieniem przez sen. Miklaszewskiego zaświadczenia na 4.500 dolarów, która to kwota została wypłacona Towarnickiemu. Pos. Langer podając to komisji przemysłowo-handlowej do wiadomości, domagał się wyjaśnienia sprawy przez sąd marszałkowski.

—oo—

RATYFIKACJA PROTOKOŁU MOSKIEWSKIEGO.

Warszawa 12. 3. (PAT.) Dzisiaj przed południem odbyło się pod przewodnictwem posła Niedziałkowskiego posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którem poseł Graliński (Wyzw.) referował projekt ustawy o ratyfikacji protokołu moskiewskiego, podpisanego między Polską, Rumunją, Łotwą, Estonją i Z. S. R. R., a wprowadzającego w życie akt Kellogga. Komisja po wysłuchaniu referatu, projekt ustawy uchwaliła.

P. Czechowicz już w listopadzie 1928 r. chciał ustąpić!

RÓŻNICA ZDAŃ MIĘDZY P. BARTLEM A CZECHOWICZEM.

Warszawa, 12. 3. (PAT.) Posiedzenie komisji budżetowej rozpoczęło się dzisiaj o godz. 11 rano pod przewodnictwem posła **Byrki.** Referent pos. **Lieberman** odczytał pismo nadesłane przez min. Czechowicza, w odpowiedzi na wystosowane doń zapytanie komisji, odnoszące się do przeszkód, które mu nie pozwoliły przedłożyć Sejmowi projektu ustawy o kredytach dodatkowych. Pismo to brzmi jak następuje:

Do sejmowej komisji budżetowej! W odpowiedzi na pytanie zakomunikowane mi listem P. Marsz. Sejmu z dnia 9 marca, mam zaszczyt przesłać odpis listu mojego do Prezesa Rady Ministrów z dnia 12 lutego b. r. List ten zawierający uzasadnienie podania mojego o dymisję świadczy o stosunku moim do sprawy legalizacji kredytów dodatkowych za rok 1927/8. Wymienione w liście poprzednie podanie moje o dymisję, złożone zostało 16 listopada 1928 na skutek różnicy zdań, trwającej od dłuższego czasu. Gdy p. premjer Bartel uzależnił termin przedłożenia ustawy o dodatkowych kredytach od zamknięć rachunkowych za rok 1927/28, ja ze swej strony, jako minister skarbu uważałem przyśpieszenie legalizacji dokonanych wydatków za konieczne, niezależnie od prac nad zamknięciami rachunkowemi. Jeżeliby komisja budżetowa, a następnie Sejm nie przyjęły do wiadomości oświadczenia p. premjera, to decyzja moja co do dymisji byłaby nieodwołalna. Kompromisowe zaś stanowisko Sejmu nie mogło nie wpłynąć na mój stosunek do tej sprawy, a to tembardziej, że w grę wchodziły, jak nadmieniłem już w oświadczeniu swojem z dnia 8 bm. poważne względy natury gospodarczej".

Podpisano: **Czechowicz.** Dnia 11 marca 1929.

Warszawa 12. 3. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji budżetowej jako komisji śledczej w sprawie pociągnięcia min. Czechowicza przed Trybunał Stanu, pos. Lieberman odczytał na początku list min. Czechowicza do komisji.

P. Czechowicz przesłał odpis listu do prezesa rady ministrów z dnia 12 lutego 1929:

Wielce Szanowny Panie Premjerze!

Przed trzema miesiącami, mianowicie dnia 16 listopada 1928 r. miałem zaszczyt złożyć na ręce Pańskie podanie o dymisję wraz z listem, uzasadniającym moje stanowisko w sprawie kredytów dodatkowych za rok 1927/28.

Upewnił mnie wtedy Pan Premjer, że nieprzedłożenie kredytów dodatkowych nie pociągnie za sobą poważnych konsekwencyj, jakie już wtedy przeze mnie były przewidywane.

Obecnie sprawa ta przybrała najbardziej drastyczny charakter.

Zapowiedziano bowiem przez kluby kilku stronnictw wniosek o postawienie ministra skarbu w stan oskarżenia, mający nadto niewątpliwe widoki przyjęcia, spowodować może daleko idące konsekwencje dla konjunktury finansowej państwa, a w szczególności dla podjętych przeze mnie kroków, w celu uzyskania ziemskiego kredytu długoterminowego na rynku francuskim.

Wytoczenie ministrowi skarbu procesu o nielegalne wykonywanie budżetu i nieprzedkładanie Sejmowi uskutecznionych ponad budżet wydatków do zalegalizowania, **byłoby faktem niesłychanie sensacyjnym** i o ile wiadomo, niespotykanym (?) w dziejach Europy w ostatnich czasach.

Łatwo sobie więc wyobrazić jak ten fakt byłby wyzyskany przez wrogą propagandę i opublikowanie tego faktu w kraju jak i zagranicą.

Poważne względy zniewalają mnie do wniesienia ponownej prośby o dymisję.

Niezależnie od tego stwierdzić muszę, że **wytoczenie procesu byłemu ministrowi będzie mniej szkodliwe w skutkach dla państwa, niż czynnemu".**

Jak okazuje się z daty, list z 12 lutego **został wystosowany do p. premjera zaraz po zapowiedzi wniosku "Wyzwolenia" o postawienie min. Czechowicza przed Trybunał Stanu.** Pan Premjer Bartel zgłoszonej dymisji nie przyjął i w komunikacie półoficjalnym zapowiedział to, co zresztą uczynił następnie z trybuny parlamentarnej, całkowitą solidarność z ministrem Czechowiczem. Treść listu z 16 listopada 1928 r., kiedy p. Czechowicz podał się pierwszy raz do dymisji, jest jeszcze obecnie publiczności **nieznana.**

Przesłuchiwanie prof. Wróblewskiego.

Po odczytaniu tych listów przystąpiono do przesłuchania prof. Wróblewskiego, który na wstępie wyraził żal, że uchwalono przesłuchać go w charakterze **świadka.** Gdyby komisja zwróciła się do niego jako do prezesa N. I. K. P., nie byłby stawiał żadnych przeszkód i byłby chętnie udzielił żądanych wyjaśnień oraz danych.

Na to przewodniczący komisji p. Byrka oświadczył, że forma przesłuchania w roli świadka jest w danym wypadku jedyną, która była możliwa. Według ustawy o Trybunale Stanu w dochodzeniach śledczych, które prowadzi komisji, mogą brać udział prócz członków komisji tylko zainteresowany minister, świadkowie oraz rzeczoznawcy. Inne osoby do obrad komisji nie mogą być dopuszczone. Kiedy okazało się koniecznem przesłuchanie prezesa N. I. K. P. jedyną z konieczności **formą** było przesłuchania go jako świadka.

Poseł **Lieberman** przyłączył się do tego oświadczenia i zaznaczył, że w ten sposób właśnie motywował powołanie prof. Wróblewskiego na poprzedniem posiedzeniu.

N. I. K. WYTYKAŁO PRZEKROCZENIA BUDŻETOWE.

Następnie zeznawał prof. Wróblewski, jako świadek. Na przekroczenia budżetowe **zwróciła** uwagę **N. I. K. P. już w listopadzie 1927 r.** na podstawie miesięcznych sprawozdań, wobec tego zwróciła się N. I. K. P. do ministra skarbu w piśmie z dnia 12 stycznia 1928 r. z wytknięciem przekroczeń budżetowych, które uważa za nielegalne. W tem piśmie zarazem **żądano od ministra skarbu, aby w razie przekroczeń budżetowych w każdym wypadku komunikował N. I. K. P. wysokość sum i podał do wiadomości zarządzenie Rady Ministrów, na podstawie którego przekroczenie budżetowe nastąpiło.** Minister odpowiedział pismem z dnia 31 marca 1928 r., że przekroczenia następują tylko w razie konieczności i że projekt ustawy o kredytach dodatkowych jest w opracowaniu.

Gdy jednak mimo to przekroczenia budżetowe dalej **nastąpiły, a ustawy Sejmowi nie** przedłożono w piśmie z 15 czerwca 1928 r. ponowiłem moje żądanie, mówi prof. Wróblewski, wobec ministerstwa skarbu. Jednak do grudnia N. I. K. nie otrzymała żadnej odpowiedzi i dopiero po posiedzeniach komisji budżetowej Sejmu w listopadzie i grudniu, na których sprawę żywo omawiano i przedłożenia ustawy żądano, prof. Wróblewski otrzymał wiadomość, że ustawa będzie przedłożona dopiero, gdy będą gotowe zamknięcia rachunkowe. Wszystkie przekroczenia budżetowe, które Najwyższa Izba Kontroli zauważyła na łączną zaokrągloną sumę 562 miljonów prezes N. I. K. **uważa** za nielegalne. Najwyższa Izba Kontroli swoje badania pozycyj przekroczeń budżetowych i swoje spostrzeżenia oraz wyniki spisała w trzech protokołach, które świadek komisji przedkłada. Następują pytania.

P. Lieberman: Czy N. I. K. P. badała poszczególne przekroczenia budżetowe ze stanowiska ich niezbędności oraz konieczności państwowej? Komisja bowiem w piśmie z 31 marca **zapewniła,** że przekroczono budżet tylko w wypadkach najniezbędniejszych i w razie konieczności.

Prof. Wróblewski: Tego nie czyniłem, albowiem **na** to N. I. K. P. nie ma podstawy prawnej. Jej rzeczą jest tylko badać, czy danej pozycji odpowiada dotycząca uchwała rady ministrów i czy rada ministrów względnie minister skarbu miał podstawę prawną do wydatków. Badanie dalsze nie jest rzeczą moją, to jest raczej Sejmu, któremu będzie przedłożona ustawa o kredytach dodatkowych.

P. Lieberman: W piśmie swojem N. I. K. zażądała, ażeby ministerstwo skarbu w razie wydatkowania sum pozabudżetowych o każdym wypadku donosiło N. I. K. P. i zarazem podało zarządzenia, na których podstawie sumy te wydano. Czy ministerstwo skarbu do tego się zastosowało?

Wróblewski: Nie.

Lieberman: A czy świadek znalazł w wydatkach pozycje nieusprawiedliwione i nieuzasadnione?

Wróblewski: Szczegółów nie mogę sobie przypomnieć.

Cały budżet rady ministrów wynosi około 2 miljonów, a tymczasem w tych trzech miesiącach powiększono go wbrew ustawie o 8 miljonów. Czy świadek wie, na jakie pozycje przypada to powiększenie w kwocie 8 miljonów?

Wróblewski: Przypada na fundusz dyspozycyjny prezydjum rady ministrów.

Lieberman: Czy p. profesor zbadał przyczyny, dla których nastąpił ten nagły wzrost funduszu dyspozycyjnego, **wzrost 40-krotny,** gdyż Sejm uchwalił na ten fundusz tylko 200 tysięcy zł.

Wróblewski: Aktów na to brak i dlatego przyczyn nie znam.

Na czwartkowem posiedzeniu referent zamierza postawić ostateczny rzeczowy wniosek w sprawie przekroczeń. Zarazem referent prosił, ażeby 1) uproszono by. min. Czechowicza o udzielenie jeszcze komisji pisma o dymisję z 16 listopada 1928 r., 2) prosić premjera Bartla o dostarczenie komisji odpisu poszczególnych uchwał Rady ministrów, na których podstawie nastąpiły przekroczenia za rok 1927/28 na łączną sumę 562,755.799 zł.

—ooo—

PRACE KOMISJI PRAWNICZEJ.

Warszawa 12. 3. (PAT). Sejmowa komisja prawnicza obradująca dzisiaj pod przewodnictwem posła Piłsudskiego, w obecności min. Cara, przyjęła z pewnemi modyfikacjami, w drugiem czytaniu rządowy projekt ustawy o taksie notarjalnej.

Warszawa 12. 3. (PAT). Sejmowa komisja przemysłowohandlowa pod przewodnictwem posła Diamanda, w obecności ministra Kwiatkowskiego, prowadziła dalszą debatę nad projektem ustawy w sprawie udzielania zezwoleń na oczyszczenie nieruchomego majątku państwowego, oddanego w zarząd i użytkowanie przedsiębiorstwu naftowemu „Polmin". Prof. **Nowak** zaproszony w charakterze rzeczoznawcy, z powodu choroby **nie mógł przybyć na posiedzenie i nadesłał swoją opinję na piśmie.** Została ona uwzględniona w wyczerpującym referacie pos. **Szydłowskiego, który w konkluzji postawił wniosek stwierdzający, że komisja przemysłowo-handlowa uważa kupno objektów wyszczególnionych we wniosku za celowe.**

Polityczna kontrabanda na Śląsku.

ANTYPOLSKIE BROSZURY DLA „VOLKSBUNDU".

Warszawa, 12. 3. (Telef. wł.) Na stacji granicznej śląskiej Chebzie wkładce celne zakwestjonowały wagon, zawierający papier przeznaczony dla pewnej papierni. Jak się okazało, na spodzie wagonu znajdowały się **antypolskie broszury w języku polskim i niemieckim,** wysłane przez Ostmarkenverein do Polski. Odbiorcą bibuły propagandowej miała być **filja „Volksbundu"** w miejscowości, gdzie znajduje się papiernia.

✝

Nabożeństwo żałobne

za ś. p.

Hr. Marję Wodzicką

b. Prezesową Katolickiego Związku Polek

odbędzie się 14-go b. m. o godzinie 11 w kościele OO. Kapucynów, zaś obrzęd pogrzebowy, tegoż dnia o godzinie 8-ej o czem Prezydjum ma zaszczyt zawiadomić swych członków, o najliczniejszy udział prosząc.

375 km. w 1 godzinie samochodem.

Londyn. 12. 3. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Daytona Beach na Florydzie, **że znany automobilista angielski Segrave, zdobył nowy światowy rekord szybkości na swoim automobilu, osiągnąwszy szybkość 231.5 mil. ang. na godz., t. j. około 375 km. Ostatni światowy rekord szybkości wynosił 207 mil., t. j. około 333 km.**

H. ASHTON-WOLFE. 4

Pokój samobójców

(Hanoi Szan).

Po wielu zachodach młodzieniec postawił na swojem. Komisarz zastrzegł sobie tylko zachowanie pewnych środków ostrożności. Amator nagrody został przedewszystkiem zbadany przez lekarza, który znalazł go silnym i zdrowym. Następnie w ciągu dnia zainstalowano pod nr. 14 telefon, celem natychmiastowego zaalarmowania policji gdyby się coś stało. Centrala otrzymała surowe instrukcje, że nawet gdyby tylko słuchawka została zdjęta, powinni dzwonić do komisarza, gotowego w każdej chwili udać się do złowieszczego pokoju. W razie jego nieobecności, zastąpiłby go jeden z ajentów. Młody człowiek potraktował te środki ostrożności z uśmiechem lekceważenia.

— To zupełnie niepotrzebne, monsieur. Mam swoją teorję i poza tem nie pragnę się wieszać. Za pieniądze, otrzymane od pism, w nagrodę za wykrycie zbrodniarza, ożenię się z moją Georgette i będę szczęśliwy.

Rozmowa miała miejsce w poniedziałek. Komisarz dzwonił do studenta codziennie, dwa razy w ciągu dnia, a raz wieczorem.

— Wszystko w porządku, dziękuję — brzmiała odpowiedź. — Madame żywi mnie najlepszem jedzeniem i poi najstarszem winem, jakie ma. Zacznę niedługo tyć.

Było to zgodne z prawdą. W miarę jak mijały dni i nic się nie zdarzało, gospodyni nabierała otuchy. Co kilka godzin młody człowiek dostawał jakiś przysmak. Miał ze sobą książki i przepędzał czas na nauce. Gdy sprzątano pokój, szedł na spacer i w drodze powrotnej wstępował do komisarza. Dawał do zrozumienia, że bliski jest rozwiązania tajemnicy, ale nie chciał powiedzieć więcej.

Wreszcie przyszedł straszny piątek. Wieczorem komisarz zadzwonił dwukrotnie i za każdym razem otrzymał zadawalniającą odpowiedź.

W sobotę rano znaleziono Ricarda Garibaldego, powieszonego na sznurze od firanki. Nogi miał zgięte pod kątem prostym, a rozszerzone potworną trwogą oczy tkwiły martwo w przeciwległej ścianie. Druty telefonu były przecięte. Na podłodze leżał stołowy nóż, przyniesiony z kolacją i na jego ostrzu widniały jedwabne nitki izolacji.

Tym razem komisarz postawił przed drzwiami nr. 14 policjanta i zadzwonił do Dufresne'a.

— To nie jest samobójstwo — powtarzał z uporem — ale jakaś niesłychana, potworna zbrodnia.

Sam Bertillon udał się ze mną na Rue Shomond.

Zrobiono szczegółowe zdjęcia i zabrano nóż. Nigdy jeszcze nie zdarzyło mi się widzieć Bertillona do tego stopnia poruszonego.

— Biedny, biedny chłopiec — mówił szeptem, podnosząc delikatne ciało młodego człowieka, abym mógł zdjąć sznur, który werżnął mu się głęboko w szyję.

— Ale tym razem przeholowali. Teraz już nam nie ujdą. Patrzaj pan! — Wskazał na purpurowy ślad sznura na ciele ofiary. Spojrzałem nie rozumiejąc, o co mu chodzi.

— Proszę zmierzyć grubość sznura — rzekł cicho.

Uczyniłem to zapomocą specjalnego cyrkla.

— A teraz niech pan zmierzy zagłębienie na jego szyi.

Zmierzyłem i zadrżałem. Sznur, którym uduszono nieszczęśliwego młodzieńca, był o kilka milimetrów cieńszy od sznura, na którym go powieszono już po śmierci.

— Widzi pan — ciągnął szeptem mój szef — weszli do pokoju — on był już wtedy bezradny — udusili go i przytrzymali pod nim zgięte nogi. Kiedy nastąpił „rigor mortis", powiesili go na haku. Szatani! Właśnie ta zgięta pozycja nóg, wskazująca na to, że ofiary, wieszając się, podkurczyły je pod siebie, wyprowadziła wszystkich w pole i nasunęła im myśl o samobójstwach. Ale zbrodniarze zawsze coś przeoczą. Tym razem zrobili omyłkę ze sznurem.

— A nóż? — zapytałem.

— Nóż? Obawiam się, że nic nam z niego nie przyjdzie. Napewno wzięli go w rękę przez chustkę Ale zobaczymy.

Nagle spojrzał badawczo na dywan.

— Daj mi pan nóż, prędko — rzekł zdławionym szeptem.

Podniósł ostrożnie skraj dywanu, pod którym znaleźliśmy kulkę mocno zgniecionego papieru. Rozprostowawszy ją. ujrzeliśmy, że papier jest pokryty niewyraźnem pismem. Przy pomocy soczewki udało się nam odczytać kilka wyrazów.

„Coś — się — dzieje — ściana" — następował wyraz podobny do „fosforyzuje", a potem pojedycze słowo „mordercy".

Bertillon wskazał gestem ścianę koło łóżka, poczem rzekł głośno.

— Najwidoczniej jeszcze jeden wypadek pomieszania zmysłów. Chodź pan, tracimy czas napróżno.

Zebrałem narzędzia i wyszedłem za nim z pokoju. Na korytarzu czekała z załamanemi rękami nieszczęśliwa gospodyni.

— Eh, bien monsieur — rzekła z płaczem — odkrył pan powód tych wszystkich śmierci?

Bertillon potrząsnął głową.

— Niema żadnego powodu — odpowiedział donośnie — Poprostu zbieg okoliczności. Za parę dni przyszlę tu moich ludzi, którzy zdezynfekują pokój, na wypadek, gdyby w powietrzu była jaka trucizna. Nic innego nie możemy zrobić. Policjant zostanie tu do chwili zabrania ciała. Potem będzie mogła pani wynająć ten pokój zpowrotem. Jeżeli ludzie, którzy tam będą spali, nie będą wiedzieć o tych samobójstwach, to nic się im nie stanie.

Głuchy na jej lamenty, zeszedł na dół. W hallu spotkał męża madame, najwidoczniej napół pijanego. Bertillon przystanął, popatrzył na niego badawczo, poczem, wydawszy ostry rozkaz czekającemu policjantowi, wyszedł.

W samochodzie rozłożył się wygodnie i pogrążył się w milczeniu. Widziałem, że mózg jego pracuje nad rozwiązaniem zagadki.

W biurze znów zmienił sposób bycia. Przedewszystkiem załatwił bieżące sprawy służbowe i odbył konferencję z szefami kilku departamentów. Przez godzinę siedziałem sam. Powrócił uśmiechnięty i zadowolony. C. d. n.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Kolek-a. Redaktor naczelny Jan Matyasik, Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. B. Kruka.